

Pałac w Wojnowicach na sprzedaż.
Za 5 mln zł można poczuć się jak król **str. 2**



FOT. WŁASNO IZBA NIERUCHOMOŚCI

3 lipca 1963 r. Kim Philby, szef szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku handlowego **str. 9**

POD
PARAGRAFEM

DZIENNIK ZACHODNI

LAT

Czwartek
27.11.2025

www.dziennikzachodni.pl

Nr 275 (24 426)
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Trzy przystankowe słupki ruszyły lawinę pytań. Co się dzieje w miejskiej spółce w Rybniku? **str. 3**



FOT. KM RYBNIK

DK1 od Tychów do Bielska-Białej ma stracić kategorię drogi krajowej **str. 4**



FOT. UM TYCHÓW

Szpital w Lublińcu połączy się z GCM w Katowicach? Radni jednogłośnie mówią „tak” **str. 5**

SPÓŁKA WCIAŻ POD KRESKĄ PO TRZECH KWARTAŁACH 2025 ROKU STRATA NETTO WYNOSI 2,9 MLD ZŁOTYCH

W JSW w tym roku bez barbórki?

Arkadiusz Biernat
Górnictwo

W tym roku górnicy Jastrzębskiej Spółki Węglowej raczej nie otrzymają barbórki. Decyzja jeszcze nie została podjęta, ale zarząd wskazał, że wypłata tego składnika obciążona jest wysokim ryzykiem.

Jastrzębska Spółka Węglowa prawdopodobnie nie wypłaci w tym roku barbórki. Najbliższą przyszłość tego składnika wynagrodzenia skomentował Bogusław Oleksy, pełniący obowiązki prezesa JSW, podczas konferencji poświęconej podsumowaniu wyników za trzeci kwartał 2025 roku. Pogłębiają się straty finansowe górniczej spółki.

Zwrócił uwagę, że od dłuższego czasu JSW ma ujemne przepływy gotówkowe, które do tego czasu ratował Fundusz Inwestycyjny Zamknięty (odłożone pieniądze na czarną godzinę - red.). - Pomimo tego, że otoczenie (PGG i PKW - red.) będzie wypłacało (barbórki - red.), to my w tej chwili identyfikujemy jako wysokie ryzyko. Decyzji jeszcze nie podjęliśmy - powiedział Bogusław Oleksy, p.o. prezes JSW.

Niewiele wskazuje na to, żeby w tym roku barbórka została wypłacona. Pod znakiem zapytania stoi również jej wypłata w przyszłości. Obniżenie kosztów pracy ma dotyczyć także innych składników.

„Dziennik Zachodni” dotarł do pisma, jakie 24 listopada br. zostało prze-

ślane przez zarząd do reprezentatywnych organizacji związkowych. Podkreślono w nim bardzo trudną sytuację finansową Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Nawiązano do wcześniejszych spotkań, w których przedstawiono założenia planu naprawczego wraz z harmonogramem jego realizacji, aby zapewnić spółce płynność finansową, która jest niezbędna „do dalszego, niezależnego funkcjonowania”.

- W ramach Planu został zaprezentowany Państwu katalog świadczeń pracowniczych, które w drodze porozumienia zbiorowego mogłyby zostać okresowo zawieszane lub objęte czasowo zmodyfikowanymi zasadami ich naliczania. Celem proponowanych rozwiązań jest ograniczenie obciążeń

finansowych Spółki przy jednoczesnym utrzymaniu stabilności zatrudnienia oraz stworzeniu warunków do przetrwania w wyjątkowo trudnym otoczeniu rynkowym - czytamy w piśmie podpisanym przez członków zarządu JSW.

Obejmują one: nagrodę barbórkową (z ekwiwalentem), 14. pensję, deputat węglowy, zmienione sposoby naliczania wynagrodzenia chorobowego i urlopowego, „zamrożenie” wysokości posłków na poziomie roku 2025, zmianę wysokości dodatku sobotnio-niedzielnego na 1,5-krotność (z obecnych 2,0), ponowne wypracowanie możliwości powrotu do aktualnego sposobu opłacania, o ile sytuacja ekonomiczna Spółki na to pozwoli.

Zarząd JSW poprosił organizacje związkowe o ustosunkowanie się do przedstawionych propozycji. Jak podkreślono, „wynikają one z przeprowadzonych przez Spółkę oceni i analiz”.

Bogusław Oleksy przyznał, że trwają rozmowy ze stroną społeczną. Jak wyjaśnił, dotyczą „ograniczenia barbórki”, wstrzymania wypłat tzw. czternastki, czy wypracowania innego sposobu obliczania wynagrodzenia chorobowego, które obecnie jest wyższe o ponad 20 procent od tego, co wynika z Kodeksu pracy. - Negocjacje są szalenie trudne. Dlatego, że nasze oczekiwania co do obniżenia kosztów pracy są wysokie - powiedział p.o. prezes JSW.

Więcej na: dziennikzachodni.pl

POD PATRONATEM DZ

Jubileusz 100-lecia Archidiecezji Katowickiej zwieńczył spektakl „Katedra”



FOT. KARINA TROJAK

„Katedra” to widowisko, które czerpie inspirację z architektury i symboliki katowickiej katedry, a zarazem opowiada o śląskiej duchowości, historii i tożsamości. Multimedialny spektakl z udziałem 600 artystów miał wczoraj premierę w Spodku. Więcej na dziennikzachodni.pl

KRAJ

Polska musi uznawać małżeństwa jednej płci

Państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE - orzekł Europejski Trybunał Sprawiedliwości. Sprawa dotyczy pary Polaków. Czytaj **str. 8**

Sport

Górniki Zabrze bez nowej murawy, bo stadion nie ma na nią pieniędzy **str. 16**

Nr ISSN 2353-6195

Nr indeksu 350-079



Jutro w naszej gazecie PULS

● Prawdziwe powody sporu o budowę kopalni w Myszkowie ● Od nowego roku wchodzi w życie wielka reforma ortografii. Czas się uczyć nowych zasad

Zamów prenumeratę

Dziennik Zachodni ☎ 32 555 02 05
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikzachodni.pl



FOT. LUCYNA NENOW

Obiad u Harry'ego Pottera w Bytomiu

Klaudia Bąk
Nowy lokal

W Bytomiu powstała restauracja inspirowana światem magii Harry'ego Pottera. Lokal odsłoni swoje tajemnice 28 listopada.

Jedną z głównych atrakcji lokalu jest Magiczna Szafa. Z zewnątrz wygląda jak typowy, drewniany mebel, ale po wejściu do środka kryje się tam niewielkie, klimatyczne pomieszczenie z kameralnym stolikiem. W środku znajdują się czarodziejskie płaszcze, księgi i rekwizyty znane z Harry'ego Pottera. Goście mogą zamknąć za sobą drzwi i momentalnie odciąć się od zgiełku. To idealne miejsce do intymnej rozmowy i... bodaj jedyna okazja, żeby zjeść obiad w środku szafy.

Drugą, bardziej rozbudowaną strefą tematyczną w restauracji jest Magiczna Chatka

w Pniu Drzewa, określana jako „Chatka Ala'Hagrid”. To wielkie pomieszczenie zbudowane w środku prawdziwego pnia, stylizowane na domek na skraju czarodziejskiego lasu. Wnętrze zaaranżowano tak, by kojarzyło się z przytulnym, leśnym schronieniem. Znajdują się tam drewniane elementy, dekoracje inspirowane naturą, klimatyczne światło oraz stolik dla gości. Całość ma tworzyć atmosferę odciętą od miejskiego zgiełku.

Jednym z najbardziej charakterystycznych elementów chatki jest gadający obraz. Instalacja reaguje na obecność gości, komentuje, żartuje i wita odwiedzających krótkimi komunikatami. Właścicielki restauracji (na zdjęciu wyżej) zaznaczają, że obraz „żyje własnym życiem” i nigdy nie wiadomo, co powie następnym razem. To ma być jedna z najbardziej rozpoznawalnych atrakcji całego lokalu.

Pałac na sprzedaż. Kto ma 5 mln złotych, może poczuć się jak król

Robert Lewandowski
Miejsce niezwykle

To miejsce w Wojnowicach na Śląsku oparło się upływowi czasu. Pałac z 1830 roku, otulony 4,5-hektarowym parkiem z rzadkimi gatunkami drzew i krzewów, czeka na nowego gospodarza.

Ukryty w malowniczym krajobrazie województwa śląskiego, zaledwie 5 km od Raciborza, Pałac w Wojnowicach był świadkiem niezwyklej historii, która spletała w sobie losy wybitnych osobistości, przemysłowego rozkwitu regionu oraz przemijającego uroku dawnych epok.

Przez stulecia królował tu dostatek

Historia pałacu sięga 1828 roku, kiedy to młody, zaledwie 24-letni lekarz, Carl Johann Christian Kuh, odziedziczył 425 hektarów ziemi w Wojnowicach. Pochodzący z zamożnej wrocławskiej rodziny, Kuh nie tylko wybudował tu swój okazały wohnhaus, lecz również zdobył uznanie jako chirurg okulista, niosąc pomoc mieszkańcom Śląska. Jego działalność medyczna i społeczna przyczyniła się do wzrostu renomy nie tylko samego pałacu, ale także całej okolicy.

Po śmierci profesora w 1872 roku, majątek przeszedł w ręce jego spadkobierców, którzy w 1875 roku sprzedali go rotmistrzowi Heinrichowi Friedrichowi Augustowi von Banck. Na przełomie XIX i XX wieku pa-



FOT. WŁASNO IZBA NIERUCHOMOŚCI

4 777 777 zł - tyle kosztuje to niezwykle miejsce. Ofertę wystawiło biuro Własno Izba Nieruchomości

łac przeszedł gruntowną przebudowę, która nadała mu neobarokowo-klasycystyczny charakter, widoczny do dziś w eleganckich fasadach, zdobionych sztukateriach oraz imponujących żelaznych bramach.

W 1912 roku pałac przeszedł w ręce Eduarda Karla Christiana Eugena von Banck, który kontynuował tradycje rodziny, rozwijając majątek i dbając o reprezentacyjny charakter posiadłości. Życie toczyło się tu dostatnio aż do wiosny 1945 roku, kiedy to przed nadejściem frontu rodzina opuściła pałac, kończąc erę świetności rodu von Banck w Wojnowicach.

Po wojnie był tu szpital i muzeum horroru

Po zakończeniu II wojny światowej pałac przeszedł burzliwy okres zmian. Najpierw peł-

nił funkcję ośrodka przygotowania do studia wyższe, później zamieniono go na biura i mieszkania PGR-u. W latach 60. obiekt stał się szpitalem, który funkcjonował tu aż do roku 2000, po czym pałac stał się własnością Skarbu Państwa.

W 2003 roku pałac w Wojnowicach trafił w ręce prywatnego właściciela, który z pasją rozpoczął proces rewitalizacji budynku. Do wnętrza wróciły zabytkowe kominki, piece kaflowe, sztukaterie i żyrandole, przywracając im dawny blask i elegancję. W salach pojawiły się zabytkowe meble, obrazy oraz inne historyczne przedmioty.

W latach 2008-2018 pałac mieścił wewnątrz Muzeum Dawnej Wsi z kolekcją zabytkowych przedmiotów codziennego użytku, od 200-letniej

stupy po drewniane brzozy i stare żelazka, które przybliżały zwiedzającym życie na śląskiej wsi. Setki eksponatów, które przetrwały próbę czasu, nadal są wyeksponowane, przypominając o dziedzictwie i tradycjach tej ziemi. Z kolei w latach 2012-2018, był miejscem także dla muzeum horroru.

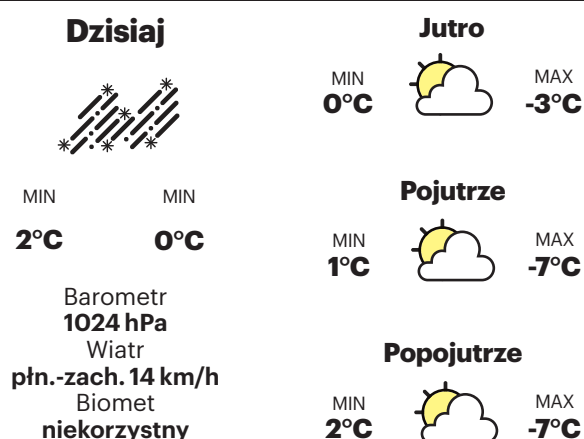
Kto dopisze dalszy ciąg tej historii?

Po latach pełnienia funkcji domu przyjeźdźcy, muzeum wnętrz i miejsca spotkań, w 2018 roku powrócił do swojej pierwotnej roli - miejsca zamieszkania właściciela. Dziś ponownie czeka na kogoś, kto ożywi jego wnętrza i tchnie w nie nowe życie.

Obiekt znajduje się w otoczeniu 4,5-hektarowego parku. Solidny klinkierowy mur i monumentalne, żelazne bramy zapewniają prywatność i chronią od zgiełku codzienności. Park tętni życiem, zamieszany przez dzikie zwierzęta - od puszczyków, dzięciołów i sikorek, po danieli i owce wrzosówki. Znajdują się tu rzadkie gatunki drzew i krzewów - pomnikowe buki czerwone, majestatyczne dęby, brzozy czarne, kasztanowce oraz egzotyczny skrzydłorzech kaukaski, który w Polsce jest niemal niespotykany.

- Kupując Pałac w Wojnowicach, otrzymujesz coś, co wykracza poza zwykłą inwestycję. To unikalna okazja, by ożywić miejsce, które przez stulecia inspirowało i zachwycało - przekonują w biurze nieruchomości.

Pogoda w regionie



Od jutra niebo się wypogodzi, ale temperatury zimowe, a noce mroźne

NUMERY SANEPIDÓW

Bielsko-Biała: 504 022 816
Bytom: 605 745 817; 609 582 303; 695 025 532; Chorzów: 692 180 830; Cieszyn: 502 281 673; Częstochowa: 661 868 810; Dąbrowa Górń.: 795 513 569; Gliwice: 666 227 205; Jaworzno: 690 538 610; 512 306 935; Katowice: 660 686 917; Kłobuck: 608 655 241; Lubliniec: 604 619 629; Myszków: 603 779 492; Racibórz: 604 106 359; Ruda Śląska: 668 164 330; Rybnik: 508 450 028; 609 519 192; Sosnowiec: 500 060 599; Tychy: 512 370 717; Wodzisław Śląski: 601 499 841 Zawiercie: 607 131 032; Żywiec: 605 538 283.

KALENDARIUM

1895

Alfred Nobel, szwedzki chemik, wynalazca dynamitu, w zapisie testamentowym ufundował nagrodę swojego imienia (ponad 30 mln koron szwedzkich).

1900

Henryk Sienkiewicz zgłosił słowo pocztówka (i wygrał) w konkursie na odpowiednik francuskiego wyrażenia oznaczającego kartkę korespondencyjną.

1953

Urodziła się Edyta Geppert, piosenkarka wykonująca nastrojowe utwory („Zamiast”), ale także piosenki dramatyczne, refleksyjne, liryczne i kabaretowe.

2014

Zmarł Stanisław Mikulski, aktor, najbardziej znany z serialu „Stawka większa niż życie” (Hans Kloss) i filmów „Kanał”, „Ewa chce spać”, „Kolumbowie”. JJ

DYŻURNY DZ

facebook.pl/dziennikzachodni.pl
k.bak@dz.com.pl

Dzisiaj od godz. 7 do 15 jestem reporterką dyżurną. Postaram się odpowiadać na wszystkie interesujące Państwa kwestie.



Klaudia Bąk
502 499 561

Trzy słupki wywołały lawinę pytań. Co się dzieje w spółce miejskiej w Rybniku?

Klaudia Bąk
Rybnik

W mieście narastają wątpliwości wokół prototypowych słupków przystankowych, których koszt znacząco wzrósł w trakcie realizacji. Pracownicy Komunikacji Miejskiej Rybnik twierdzą, że alarmowali o nieprawidłowościach, jednak ich uwagi miały być ignorowane.

Na trzech rybnickich przystankach pojawiły się prototypowe słupki przystankowe zgodne z miejskim Systemem Identyfikacji Wizualnej. Kosztowały 20 tysięcy złotych. Z ustaleń pracowników spółki Komunikacja Miejska Rybnik wynika, że pierwotny koszt jednego słupka miał wynosić 2,5 tysiąca złotych, jednak w trakcie prac kwota wzrosła do ok. 6 tysięcy złotych. Pracownicy alarmują, że ich zastrzeżenia były bagatelizowane, a podejmowane interwencje nie przyniosły żadnych rezultatów. Sprawę

jako pierwszy opisali dziennikarze serwisu Onet.

Wymiana słupków ma docelowo kosztować 300 tysięcy złotych. Zamówienie trafiło do firmy Fulco System z Gliwic. Pracownicy spółki KM Rybnik twierdzą, że sposób przygotowania projektu praktycznie eliminował możliwość startu innych wykonawców. Jak relacjonują, w kolejnej inwestycji dotyczącej wiat przystankowych, na które miasto przewidziało 500 tysięcy złotych, również rozważane są jedynie wyceny tej samej firmy. Wywołuje to pytania o bezstronność decyzji i o relacje między prezesami obu podmiotów, którzy mieli znać się jeszcze z czasów zawodowych działań w Gliwicach.

Miasto uspokaja, że konstrukcje mają charakter testowy.

- Na obecnym etapie są to prototypy, które pozwolą nam sprawdzić, jak nowe rozwiązania sprawdzają się w praktyce. Wymiana wiąże się również z wprowadzeniem nowego systemu informacji pasażer-



Wątpliwości dotyczą nie tylko wyboru wykonawcy zamówienia, ale także sytuacji prawnej prezesa spółki

skiej. Tego rodzaju inwestycje nie są tanie, ale w obecnych czasach na pewnym etapie stają się koniecznością - przekazała redakcji Onet Agnieszka Skupień z UM w Rybniku.

W spółce rośnie niepokój

Chodzi nie tylko o wybór wykonawcy zamówienia, lecz także o sytuację prawną prezesa KM Rybnik, Krystiana To-

mali. To zaufany człowiek byłego prezydenta Gliwic Zygmunta Frankiewicza, który rządził miastem 26 lat. Ma on postawione zarzuty dotyczące oszustwa i poświadczenia nieprawdy z okresu pracy w Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. Potwierdza to gliwicki sąd.

- Oskarżony Krystian Tomala składał wyjaśnienia na rozprawie 14 października

2025 roku. Wydanie wyroku planowane jest na styczeń 2026 r. Oskarżonemu Tomali zarzuca oszustwo i poświadczenia nieprawdy, których miał dopuścić się wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami - przekazała Onetowi sędzia Danuta Wocław-Klyta, prezes Sądu Rejonowego w Gliwicach.

Tomala był dyrektorem Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w latach 2004-2006. Sprawa nieprawidłowości w tej placówce ciągnie się od 2010 roku, a dotyczy lat 1998-2008.

Jesienią 2023 roku, trzy osoby oskarżone w tej sprawie poddały się dobrowolnie karze. W tym Katarzyna S. menadżerka do spraw projektów, która zeznała, że rozliczenia dotacji fałszowała na polecenie kierownictwa. Chodziło o zawyżanie wartości rachunków za przeprowadzone projekty, aby przywłaszczyć niewykorzystane środki w ramach dotacji. To jedna z najważniejszych i najstarszych spraw dotyczących nieprawi-

dłości finansowych w tej instytucji.

Zatrudnienie Tomali w miejskiej spółce w Rybniku, bez przeprowadzenia otwartego konkursu, od początku budziło wątpliwości. Władze miasta odpowiadają jednak, że obowiązuje zasada domniemania niewinności.

- W polskim prawie istnieje zasada domniemania niewinności. Krystian Tomala nie jest skazany żadnym wyrokiem. Dajmy działać sądom, bo to one są od wydawania wyroków - oświadczył UM w Rybniku.

Część pracowników spółki obawia się, że sytuacja może wymknąć się spod kontroli. Od miesięcy sygnalizowali niepokojące sygnały dotyczące procedur, kosztów i komunikacji wewnętrznej, lecz, jak twierdzą - pozostali bez odpowiedzi. W rozmowach z Onetem podkreślają, że działają w interesie miasta i mieszkańców, bo to właśnie środki publiczne są podstawą realizowanych inwestycji.

AUTOREKLAMA

0011427724

DZIENNIK ZACHODNI

do kupienia także w sieci



DK1 od Tychów do Bielska-Białej ma stracić kategorię drogi krajowej

Patryk Osadnik
Drogi

Odcinek DK1 z Tychów do Bielska-Białej ma stracić kategorię drogi krajowej i zostać drogą wojewódzką. Marszałek Wojciech Saługa ocenił, że to „decyzja pozbawiona logiki”. Parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej złożyli w tej sprawie interpelację.

Rozmowy dotyczące przyszłości odcinka DK1 z Tychów do Bielska-Białej – o długości około 37 kilometrów – od kilku miesięcy toczą się na różnych szczeblach.

„Ustawa nie przewiduje wyjątków”

Ministerstwo Infrastruktury w korespondencji z przedstawicielami zarządu woj. śląskiego zapowiedziało, że zostanie on pozbawiony kategorii drogi krajowej po oddaniu do użytku drogi ekspresowej S1 od Mysłowic do Bielska-Białej. Dlaczego? Ponieważ S1 ma przejąć ruch tranzytowy.

„Wyprowadzenie ruchu tranzytowego jakiego generują drogi krajowe poza tereny komunikacyjne miast i okolicznych gmin poprawia bezpieczeństwo ruchu drogowego, pozytywnie wpływa na redukcję hałasu w obszarach zabudowanych oraz sytuację związaną z natężeniem ruchu. W przypadku terenu woj. śląskiego taką funkcję ma pełnić m.in. droga ekspre-



FOT. UM TYCHÓW

Zmiana kategorii drogi znacząco odbije się na budżecie województwa śląskiego

sowa S1” – napisało Ministerstwo Infrastruktury.

W piśmie wskazano, że to procedura wynikająca z ustawy o drogach publicznych, która jest stosowana od wielu lat. „Ustawa nie przewiduje wyjątków” – podkreślono.

„Gwóźdź do trumny dla utrzymania dróg”

Marszałek woj. śląskiego Wojciech Saługa ocenił w rozmowie z „Dziennikiem Zachodnim”, że decyzja o pozbawieniu odcinka DK1 z Tychów do Bielska-Białej kategorii drogi krajowej jest „pozbawiona logiki”. – Logika wskazuje, że miasto takie jak Bielsko-Biała powinno być połączone drogą krajową z Katowicami. W tym wariancie z Biel-

ska-Białej do Tychów pojeździemy drogą wojewódzką, a z Tychów do Katowic, tą samą drogą, ale już drogą krajową – wskazał Wojciech Saługa.

Marszałek zasygnalizował, że zmiana kategorii będzie miała negatywny wpływ na budżet woj. śląskiego, co może przełożyć się na jakość utrzymania tej i innych dróg w regionie. A to wpłynie na jakość podróży. – To może być gwóźdź do trumny dla

W budżecie woj. śląskiego na 2025 r. przewidziano ponad 1 mld zł na wydatki związane z drogami publicznymi wojewódzkimi

utrzymania dróg z budżetu woj. śląskiego. Szacujemy, że utrzymanie tak dużej drogi, z wieloma wiadukтами i innymi obiektami, może pochłonąć nawet jedną trzecią kosztów utrzymania wszystkich dróg wojewódzkich – powiedział Wojciech Saługa.

Parlamentarzyści złożyli interpelację

Parlamentarzyści Koalicji Obywatelskiej złożyli interpelację do kierującego Ministerstwem Infrastruktury Dariusza Klimczaka. Poprosili w niej o przedstawienie stanowiska resortu w sprawie utrzymania kategorii drogi krajowej na odcinku Tychy – Bielsko-Biała.

Politycy z woj. śląskiego wskazali, że pozbawienie tego

odcinka DK1 kategorii drogi krajowej będzie wiązało się „z poważnymi konsekwencjami dla systemu transportowego południowej Polski oraz dla samorządu woj. śląskiego”.

W interpelacji napisali, że nowy odcinek S1 „nie przejmie obsługi ruchu lokalnego ani regionalnego”, który odbywa się DK1 od Tychów do Bielska-Białej.

„Automatyczne pozbawienie analizowanego odcinka statusu drogi krajowej mogłoby doprowadzić do przerwania ciągłości funkcjonalnej połączeń o znaczeniu ponadregionalnym, przeniesienia ciężaru finansowania, utrzymania i zarządzania trasą na samorząd województwa bez zapewnienia odpowiednich środków kompensacyjnych, osłabienia spójności systemowej sieci dróg krajowych oraz utraty logiki planistycznej przyjętej w dokumentach rządowych i regionalnych, a także do zagrożenia dla realizacji projektów infrastrukturalnych współfinansowanych ze środków Unii Europejskiej” – napisali parlamentarzyści.

Zapytali o plany Ministerstwa Infrastruktury względem odcinka S1 z Tychów do Bielska-Białej, przeprowadzenie analizy funkcjonalno-ruchowej w celu oceny jego „faktycznego” znaczenia dla sieci transportowej oraz ewentualne mechanizmy wspierające samorząd woj. śląskiego w utrzymaniu tej trasy.

wojewódzkimi odpowiadają zarządy województw.

Zadania w zakresie budowy, przebudowy, remontu, utrzymania i ochrony oraz zarządzania drogami krajowymi są finansowane przez GDDKiA lub samorządy miast na prawach powiatu. W przypadku dróg wojewódzkich to obowiązek samorządu wojewódzkiego.

Rzecznik Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego Sławomir Gruska poinformował, że zarząd woj. śląskiego odpowiada za sieć około 1270 km dróg. W budżecie woj. śląskiego na 2025 r. przewidziano ponad 1 mld zł na wydatki związane z „drogami publicznymi wojewódzkimi”.

Jak przebiega budowa S1?

Budowa S1 od węzła Kosztowy w Mysłowicach do węzła Suchy Potok w Bielsku-Białej została podzielona na kilka odcinków. Koszt inwestycji to 2 mld złotych, a dofinansowanie z Unii Europejskiej to 836 mln złotych.

Pod koniec sierpnia 2025 r. udostępniono kierowcom fragment od węzła Oświęcim do węzła Brzeszcze.

Według dotychczasowych zapowiedzi Ministerstwa Infrastruktury oraz GDDKiA do końca 2025 r. otwarty powinien zostać odcinek od węzła Brzeszcze do węzła Suchy Potok. Ponadto częściowo otwarty powinien zostać odcinek od węzła Bieruń do węzła Oświęcim, gdzie zakończenie wszystkich prac jest planowane w 2026 r.

Ostatni budowany odcinek S1 – od węzła Kosztowy do węzła Bieruń – ma być gotowy w 2027 r. Cała S1 ma mieć długość 135 km. To droga prowadząca z autostrady A1 w Pyrzowicach do granicy Polski ze Słowacją w Zwardoniu.

REKLAMA

0011439477

Prezydent Miasta Piekary Śląskie

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)
informuje,
iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92
wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykazy obejmujące nieruchomości lokalowe, położone w Piekarach Śląskich przy ul. Gen. Władysława Andersa 6/II/3, ul. Konstytucji 3-go Maja 46/III/15 oraz ul. Gen. Stanisława Szeptyckiego 2/II/2, przeznaczone do sprzedaży na rzecz najemców wraz ze sprzedażą ułamkowych udziałów w prawie własności niewydzielonych części działek gruntu.

Pełna treść wykazów dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 77 61 457 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój nr 203).

REKLAMA

0011439500

INFORMACJA

**o odwołaniu przetargu
na oddanie w najem lokalu użytkowego,
położonego w Piekarach Śląskich
przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2.**

Prezydent Miasta Piekary Śląskie na podstawie art. 38 ust. 4 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)

o d w o ł u j e

drugi przetarg ustny, nieograniczony na oddanie w najem lokalu użytkowego położonego w Piekarach Śląskich przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2, który miał odbyć się w dniu 10 grudnia 2025 roku o godzinie 12:00 w Urzędzie Miasta Piekary Śląskie przy ulicy Bytomskiej 92, sala 207 (II piętro).

W związku z wnioskiem Stowarzyszenia Silesian Fight Gym o przydzielenie lokalu użytkowego dla organizacji pozarządowej z zasobu nieruchomości gminy - Prezydent Miasta Piekary Śląskie podjął decyzję o przydzieleniu ww. organizacji lokalu użytkowego przy ulicy Generała Stefana Roweckiego 2 w celu prowadzenia działalności pożytku publicznego.

Wobec powyższego odwołanie wcześniej ogłoszonego przetargu stało się konieczne.

Szczegółowych informacji o przetargach udziela:
Referat Obrótu Nieruchomościami
Wydziału Gospodarki Przestrzennej
Urzędu Miasta Piekary Śląskie
tel. 32 39 39 343 lub 32 77 61 457
e-mail: gn@piekary.pl

Miliard złotych na wydatki drogowe

Za zarządzanie drogami krajowymi w Polsce odpowiada Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Wyjątkiem są odcinki na terenie miast na prawach powiatu, gdzie ten obowiązek spoczywa na ich prezydentach. Za zarządzanie drogami

REKLAMA

0011439502

PREZYDENT MIASTA PIEKARY ŚLĄSKIE

na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami
(tekst jednolity: Dz.U. z 2024 r. poz. 1145 z późn. zm.)
informuje,
iż w siedzibie Urzędu Miasta w Piekarach Śląskich przy ul. Bytomskiej nr 84 i nr 92
wywieszono do publicznej wiadomości:

- wykaz obejmujący nieruchomość gruntową, położoną w Piekarach Śląskich przy ulicy Marii Curie-Skłodowskiej, przeznaczoną do oddania w dzierżawę w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat.

Pełna treść wykazu dostępna jest na stronie internetowej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.biznes.piekary.pl oraz na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Piekary Śląskie pod adresem www.bip.piekary.pl

Niezbędnych informacji udziela się pod numerem telefonu 32 39 39 343 lub w siedzibie Urzędu Miasta, ul. Bytomska 92 (II piętro, pokój nr 208).

Szpital w Lublińcu połączy się z Górnośląskim Centrum Medycznym w Katowicach?

Piotr Ciastek
Służba zdrowia

Połączenie szpitali to krok, który ma zagwarantować mieszkańcom dostęp do opieki medycznej na poziomie klinicznym i poprawić funkcjonowanie placówek.

Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Lublińcu od lat boryka się z problemami finansowymi, mimo znaczącego wsparcia ze strony Powiatu. Jak wskazuje list intencyjny Zarządu Powiatu z 12 listopada, szpital nie jest w stanie samodzielnie zrównoważyć kosztów swojego funkcjonowania z przychodami z NFZ. Powiat kilkakrotnie próbował wydzierżawić placówkę, by ktoś inny prowadził szpital, ale i ten plan się nie udał.

Najważniejszym zadaniem jest troska o jak najlepszą ochronę zdrowia dla naszych mieszkańców. W tej konsolidacji widzimy szansę, w której dobro pacjenta będzie priorytetem działań samorządu powia-

towego - podkreślono w dokumencie.

W odpowiedzi na list Zarządu Powiatu, 25 listopada 2025 roku, dyrektor Górnośląskiego Centrum Medycznego im. prof. Leszka Gieca Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach z siedzibą w Katowicach - Ochojcu, Klaudia Rogowska zadeklarowała gotowość do rozmów o ewentualnym połączeniu placówek.

Warunki ewentualnego przejścia wymagają jeszcze szczegółowych, wieloaspektowych analiz, uzgodnień stron, porozumień i technicznych czynności wymaganych przy połączeniu samodzielnych publicznych zakładów opieki zdrowotnej - zaznaczyła Klaudia Rogowska.

W środę 26 listopada na sesji Rady Powiatu w Lublińcu radni jednomyślnie poparli uchwałę o podjęciu działań zmierzających do konsolidacji.

- Dziękuję posłowi Przemysławowi Witkowi i radnym Rady Powiatu za poparcie dla tej inicjatywy. Przed nami bar-



Radni jednomyślnie opowiedzieli się za połączeniem obu placówek

dzo dużo pracy. Konsolidacja to szansa dla mieszkańców powiatu lublińskiego na dobrze funkcjonujący szpital, na leczenie na najwyższym poziomie - powiedział starosta Joachim Smyła.

Decyzja radnych spotkała się z poparciem także ze strony parlamentarzystów i przedstawicieli GCM.

- Za nami pierwszy, symboliczny, ale bardzo ważny krok w kierunku konsolidacji szpi-

tali. To jest ogromna szansa dla naszego szpitala, już wkrótce możemy stać się częścią Górnośląskiego Centrum Medycznego, a mieszkańcy powiatu lublińskiego będą mieli zapewnioną opiekę szpitalną na poziomie klinicznym - dodał poseł Przemysław Witek.

Połączenie SP ZOZ w Lublińcu z GCM ma zapewnić mieszkańcom powiatu dostęp do pełnego zakresu usług medycznych na poziomie klinicznym, w tym specjalistycznych konsultacji i zabiegów. Konsolidacja ma też poprawić stabilność finansową placówki, umożliwiając jej długofalowe funkcjonowanie i inwestycje w nowoczesny sprzęt.

Decyzja radnych to pierwszy krok w wieloetapowym procesie, który wymaga jeszcze dokładnych analiz i formalnych uzgodnień z Górnośląskim Centrum Medycznym i Ministerstwem Zdrowia. Dla lokalnej społeczności oznacza jednak realną szansę na zapewnienie bezpiecznej ciągłości opieki medycznej na terenie powiatu lublińskiego.

Tychy z nową bazyliką mniejszą

Jolanta Pierończyk
Kościół

Kościół św. Marii Magdaleny w Tychach stał się bazyliką mniejszą. To w tym kościele proboszczem był ks. infułat Jan Kapica, tu służyli m.in. ks. Franciszek Blachnicki czy bł. ks. Emil Szramek. Tu swoją drogę kapłańską zaczynał abp senior Damian Zimoń.

Na liście polskich bazylik mniejszych, po katedrach, konkatedrach i kolegiatach, w kategorii „pozostałych bazylik mniejszych” tyska „Maria Magdalena” została już zapisana pod numerem 95.

Decret ws. podniesienia kościoła św. Marii Magdaleny w Tychach do rangi bazyliki mniejszej wydała Dykasteria ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów. Decyzja zapadła w Watykanie 11 listopada br.

Bazylika mniejsza (łac. basilica minor) to tytuł honorowy, nadawany przez papieża lub w drodze prawa zwyczajowego. Otrzymują go kościoły wyróżniające się wartością artystyczną, liturgiczną, pielgrzymkową i duszpasterską.

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011436287

OEES: Liberalizacja rynku kasyn online generowałaby ogromne koszty społeczne

Czy hazard może wspierać kulturę, sport i dobro wspólne? Podczas jubileuszowej edycji Open Eyes Economy Summit w Krakowie uczestnicy panelu poświęconego roli gier losowych rozkładali na czynniki pierwsze relacje między rozrywką, ekonomią a odpowiedzialnością społeczną. Dyskusja pokazała, że legalny hazard - często postrzegany wyłącznie jako ryzykowna działalność - może w praktyce pełnić funkcję stabilnego i bardzo efektywnego narzędzia finansowania celów publicznych, o ile działa w ramach ściśle kontrolowanego systemu.

10 edycja OEES, która zgromadziła w Centrum Kongresowym ICE Kraków ekspertów, przedsiębiorców, przedstawicieli uczelni, organizacji społecznych i administracji, skupiła się na ekonomii wartości - idei mówiącej, że współczesny rozwój gospodarczy nie powinien opierać się wyłącznie na wskaźnikach finansowych, ale również na odpowiedzialności, zrównoważonym zarządzaniu i trosce o dobro wspólne. W tym kontekście także sektor hazardowy został przeanalizowany pod kątem jego realnego wpływu na społeczność.

Hazard w centrum debaty o wartościach

Podczas panelu „Hazard i wartości - ogień i woda czy małżeństwo z rozsądku?” omówiono zjawisko, które często budzi emocje - szczególnie w dobie gwałtownego rozwoju nielegalnych kasyn internetowych i rosnących zagrożeń związanych z uzależnieniami. Dyskutanci podkreślali jednak, że hazard, jeśli jest regulowany i odpowiednio nadzorowany, może stać się narzędziem rozwoju społecznego i finansowania działań ważnych dla państwa.

Wskazywano także na rosnącą skalę problemu szarej strefy. Polacy - często nieświadomi - korzystają z serwisów, które nie mają polskiej licencji, nie płacą podatków i nie oferują żadnych zabezpieczeń chroniących użytkowników. Na tym tle legalny operator funkcjonuje w diametralnie innym modelu, opartym na odpowiedzialności oraz dystrybucji części przychodów na cele publiczne.

Odbudowa Zamku Królewskiego i wspieranie sportu

Jednym z najważniejszych przykładów, o których rzadko mówi się szeroko, jest

rola Totalizatora Sportowego w odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie. Ta historyczna inwestycja, symboliczna dla powojennej odbudowy kraju, była jednym z największych projektów finansowanych przez operatora. I choć od tamtych lat minęły dekady, misja Totalizatora Sportowego pozostaje niezwykle zbliżona do pierwotnej.

- Nasze gry są formą współuczestnictwa w projektach o znaczeniu społecznym. Obowiązkiem, z którego jesteśmy dumni, jest wspieranie kultury i sportu, nie tylko poprzez podatki, lecz także sponsoring wydarzeń, które dzięki temu mogą w ogóle dojść do skutku - mówił Mariusz Rzeczkowski, dyrektor Departamentu Strategii, Innowacji i Współpracy Międzynarodowej Totalizatora Sportowego. Podkreślał, że system finansowania zbudowany na wpływach z gier losowych pozwala graczom mieć poczucie, że ich środki pracują na rzecz wspólnego dobra.

Wartości, o których mowa w haśle przewodnim OEES 10, są spójne z filozofią działania Totalizatora Sportowego: ekonomiczny rezultat musi iść w parze z celami

społecznymi. I to nie tylko w deklaracjach, lecz także w realnych liczbach.

- Z każdej złotówki, jaką gracze przeznaczają na gry liczbowe, 19 groszy trafia bezpośrednio do funduszy wspierających sport i kulturę. To część systemu dań publicznych, który zasila budżet państwa. W 2024 roku była to kwota bliska 5 miliardów złotych - wskazał Rzeczkowski.

Tradycja wsparcia celów społecznych

Jak zauważyła Beata Guzik, prawnik specjalizujący się w legislacji dotyczącej gier hazardowych, model, w którym loterie finansują cele publiczne, jest stosowany na świecie od setek lat.

- Europejskie loterie przekazują na cele społeczne około 23 mld euro rocznie. Finansują sport, kulturę, zdrowie czy inicjatywy edukacyjne. W wielu krajach to dzięki nim możliwe jest funkcjonowanie komitetów olimpijskich, bo przychody z gier stanowią ich podstawowe źródło utrzymania. Dlatego tak ważne jest korzystanie wyłącznie z legalnych operatorów - podkreśliła.

Małopolski Totalizator Sportowy wspiera m.in. Za-

mek Królewski na Wawelu czy Babiogórski Park Narodowy, co pokazuje, że środki z gier trafiają do instytucji realnie wpływających na lokalną kulturę i środowisko.

Walka z nielegalnym hazardem i troska o bezpieczeństwo graczy

Jednym z najpoważniejszych problemów, o których rozmawiano podczas panelu, jest ekspansja nielegalnych kasyn internetowych. Działają poza polskim prawem, nie płacą podatków i nie stosują żadnych zabezpieczeń chroniących graczy przed nadmiernym ryzykiem.

- Naszą rolą jako operatora państwowego jest oferowanie realnej alternatywy. Dbamy o jakość i wygodę produktów, ale priorytetem jest bezpieczeństwo. Umożliwiamy graczom ustalenie limitów czasu i stawek, a nasze systemy analizują nietypowe zachowania, które mogą świadczyć o zagrożeniu uzależnieniem. Podmioty nielegalne nie mają takich narzędzi i nie zamierzają ich wdrażać - zaznaczył Rzeczkowski.

Panel poruszał także kwestię reklamy - Totalizator Sportowy respektuje jej ograniczenia, aby nie promować

nadmiernego uczestnictwa w grach.

Deregulacja czy stabilny system?

W dyskusji pojawił się również temat potencjalnej deregulacji rynku hazardowego. Eksperti byli zgodni: liberalizacja nie gwarantuje wzrostu wpływów budżetowych, ale długofalowo generowałaby ogromne koszty społeczne.

- Hazardowi przestępcy nie weszliby do systemu licencyjnego, ponieważ dziś ich działalność praktycznie nic nie kosztuje. Tymczasem legalni operatorzy, tacy jak Totalizator Sportowy, odprowadzają wysokie podatki - choćby 50-procentowy podatek od gier kasyna online. Deregulacja mogłaby spowodować wzrost liczby grających, a co za tym idzie - wzrost liczby osób wymagających kosztownego leczenia uzależnień. A te koszty poniesie państwo i całe społeczeństwo - ocenił Rzeczkowski.

Wniosek był jasny: stabilne, odpowiedzialne regulacje to najlepszy sposób na ograniczenie szkód społecznych, przy jednoczesnym utrzymaniu ważnego źródła finansowania wielu sektorów publicznych.

Runęła ściana kamienicy w centrum Bielska-Białej

Klaudia Bak
Katastrofa budowlana

W centrum Bielska-Białej zawalił się wczoraj rano fragment ściany kamienicy przy ul. Partyzantów. Mieszkańcy się skarżą, że stan techniczny kamienicy od lat budził ich obawy.

Mieszkańców okolicznych kamienic obudził około godz. 5 rano ogromny huk. Runęła część ściany budynku przy ul. Partyzantów, w rejonie placu Żwirki i Wigury. Zawalił się fragment ściany frontowej kamienicy znajdującej się tuż obok przystanku autobusowego.

Na miejsce katastrofy natychmiast skierowane zostały wszystkie służby ratunkowe, a teren został odgrodzony i objęty kontrolą.

Po przybyciu na miejsce stwierdzono, że zawaliła się przednia ściana budynku, około 10 metrów kwadratowych - poinformował Mateusz Pierzyk, zastępca oficera prasowego Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bielsku-Białej.



Służby zabezpieczyły teren i sprawdziły stan budynku. Na szczęście nikt nie ucierpiał

Straż pożarna, policja i grupa ratowniczo-poszukiwawcza z Jastrzębia-Zdroju podjęły działania zabezpieczające budynek, strażacy sprawdzili także czy nie istnieje ryzyko dalszego osuwania się jego fragmentów.

- Sprawdzono teren za pomocą kamery termowizyjnej. Nie stwierdzono osób poszkodowanych - dodał Mateusz Pierzyk.

Mieszkańcy podkreślają, że obiekt od lat budził ich obawy. W komentarzach pojawiają się głosy mówiące o wieloletnim niszczeniu kamienicy, roślinno-

ści porastającej dach i sypiących się murach. Jak wskazują świadkowie, wystarczyła chwila, by doszło do niebezpiecznego zdarzenia. Być może „swoje” dołożyły też warunki atmosferyczne, tj. obfite opady deszczu, które w nocy z wtorku na środek zamieniły się w opady mokrego, ciężkiego śniegu.

Dziennik Zachodni
Czwartek, 27.11.2025

Krwawy atak młotkiem w Jastrzębiu-Zdroju

Robert Lewandowski
Pod paragrafem

Nocna awantura na omal nie zakończyła się tragedią. 42-latek trafił do szpitala po brutalnym ataku młotkiem, a 59-letni napastnik usłyszał zarzut usiłowania zabójstwa.

Do zdarzenia doszło w sobotę 22 listopada, około godziny 23:30 w Jastrzębiu-Zdroju, w dzielnicy Zdrój. Policjanci z jastrzębskiej komendy otrzymali zgłoszenie o trwającej na posesji bójce dwóch mężczyzn, z czego jeden z nich wcześniej miał wtargnąć na posesję, a drugi z nich został zaatakowany młotkiem i mocno krwawił.

Policjanci na miejscu zastali napastnika, którego zatrzymali oraz zranionego i krwawiącego 42-latka, któremu udzielili pierwszej pomocy, a następnie przekazali pod opiekę ratowników medycznych, którzy zdecydowali o przetransportowaniu mężczyzny do szpitala - przekazuje jastrzębska policja.

Będący na miejscu policjanci ustalili, że agresor ponownie wtargnął na posesję byłej part-

nerki, przeskakując przez zamknięte ogrodzenie. Napastnik miał pukać do drzwi i okien, trzymając w ręce młotek. Nie reagował na prośby opuszczenia posesji, więc obecny partner kobiety wyszedł przed dom. Wywiązała się pomiędzy nimi awantura, podczas której 59-latek groził mężczyźnie pozabawieniem życia, po czym rzucił się na niego i zadał mu kilka ciosów młotkiem.

Z dotychczasowych ustaleń śledczych wynika, że źródłem konfliktu była narastająca agresja mężczyzny po rozpadzie związku. Nie godząc się z decyzją o rozstaniu, miał on natargnąć na posesję, a drugi z nich został zaatakowany młotkiem i mocno krwawił.

Policjanci na miejscu zastali napastnika, którego zatrzymali oraz zranionego i krwawiącego 42-latka, któremu udzielili pierwszej pomocy, a następnie przekazali pod opiekę ratowników medycznych, którzy zdecydowali o przetransportowaniu mężczyzny do szpitala - przekazuje jastrzębska policja.

Będący na miejscu policjanci ustalili, że agresor ponownie wtargnął na posesję byłej part-

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY RUDZINIEC

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rudziniec dla obszarów obejmujących fragmenty sołectw: Bycina, Bojszów, Chechło, Kleszczów, Ligota Łabędzka, Niekarmia, Niewiesz, Łany, Łącza, Pławniowice, Poniszowice, Rudno, Rudziniec, Rzeczycze, Słupsko, Taciszów i Widów

Na podstawie art. 17 pkt 9 i pkt 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) w związku z art. 67 ust. 3 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2023 r. poz. 1688), art. 54 ust. 2 i 3 oraz art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.),

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Rudziniec dla obszarów obejmujących fragmenty sołectw: Bycina, Bojszów, Chechło, Kleszczów, Ligota Łabędzka, Niekarmia, Niewiesz, Łany, Łącza, Pławniowice, Poniszowice, Rudno, Rudziniec, Rzeczycze, Słupsko, Taciszów i Widów1 wraz z prognozą oddziaływania na środowisko oraz uzasadnieniem, które nastąpi w dniach:
od 8 grudnia 2025 r. do 31 grudnia 2025 r.

w siedzibie Urzędu Gminy Rudziniec w Referacie Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami, ul. Gliwicka 26, 44-160 Rudziniec, pok. nr 107, w godzinach pracy Urzędu wraz z publikacją w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Rudziniec www.bip.rudziniec.pl w zakładce Informacje/Zagospodarowanie przestrzenne/Dokumenty planistyczne w opracowaniu/MPZP.

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie wyżej wymienionego planu miejscowego zostanie przeprowadzona w Urzędzie Gminy Rudziniec przy ul. Gliwickiej 26 w pokoju nr 5 (sala konferencyjna – parter budynku) **w dniu: 15 grudnia 2025 r. o godz. 16:00**

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz 8c wyżej wymienionej ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w wyżej wymienionym projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Wzór formularza, na którym składa się uwagi, został ustalony rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego i jest dostępny na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Rudziniec pod adresem: https://rudziniec.pl/download/attachment/4541/wzor_formularza_pisma_dot_aktu_planowania_przestrzennego.docx, oraz w Urzędzie Gminy Rudziniec, ul. Gliwicka 26, pok. nr 107 w godzinach pracy Urzędu.

Uwagi dotyczące projektu planu miejscowego można składać do Wójta Gminy Rudziniec z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby:

- drogą pocztową, na adres: Urząd Gminy Rudziniec, ul. Gliwicka 26, 44-160 Rudziniec,
- osobiście w siedzibie Urzędu Gminy Rudziniec, ul. Gliwicka 26, 44-160 Rudziniec,
- za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym,
- na adres: gmina@rudziniec.pl,
- podczas dyskusji publicznej.

Uwagi mogą również dotyczyć prognozy oddziaływania na środowisko.

Termin składania uwag upływa: 14 stycznia 2026 r.

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Rudziniec, a w przypadku uwag nieuwzględnionych przez Wójta Gminy Rudziniec – Rada Gminy Rudziniec.

WÓJT GMINY
Łukasz Pieróńczyk

1 uchwała nr LXXXIX/512/2023 Rady Gminy Rudziniec z dnia 20 czerwca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla gminy Rudziniec, w której dopuszczone jest etapowe sporządzanie i uchwalanie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego

WAB.6740.13.00006.2025 Gliwice, 21.11.2025 r.

OBWIESZCZENIE STAROSTY GLIWICKIEGO

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10.04.2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. 2024 poz. 311) oraz art. 10 § 1 i art. 61 § 1 i § 4 ustawy z dnia 14.06.1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. 2024 poz. 572 z zm.) zawiadamiam, że na wniosek z dnia 22.10.2025 r. Zarządu Powiatu Gliwickiego, ul. Zygmunta Starego 17, 44-100 Gliwice, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

Rozbudowa ul. Szpitalnej w Knurowie od skrzyżowania z ul. Batorego do skrzyżowania z ul. Niepodległości.

Działki objęte inwestycją:

Oznaczenie nieruchomości lub ich części, objętych wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, według katastru nieruchomości:

1483/95, 1516, 1517, 1591, 1620, 1634, 1635, 1648, 1683/31, 1683/32, 1683/35, 1696/69, 1696/79, 1698/4, 1700, 1702/1, 1702/2, 1703/1, 1703/2, 1725/4, 1734/3, 1734/4, 1734/13, 1734/15, 1734/17, 1735, 1736, 1737, 1740/1, 1742, 1746, 1775, 1787, 1788, 1789, 1790/1, 1790/2, 1790/5, 1790/9, 1800/6, 1800/8, 1803/1, 1804/3, 3058, 3059, 3060, 3061, 3062, 3063, 3064, 3065, 3066, 3067, 3069, 3071/1, 3076, 3077, 3078, 3079, 3081, 3087/1, 3087/2, 1682 obręb ewidencyjny 240501_1.0001 (Knurow).

Zainteresowane strony mogą w terminie 21 dni od dnia opublikowania niniejszego obwieszczenia zapoznać się z projektowaną inwestycją w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Gliwicach, ulica Zygmunta Starego nr 17, po wcześniejszym telefonicznym umówieniu się - tel. 32 332 66 31 wew. 3.

Ewentualne wnioski, uwagi i zastrzeżenia należy wnieść na piśmie w ww. terminie.

Brak odpowiedzi na niniejsze zawiadomienie po upływie ww. terminu Wydział Architektury i Budownictwa potraktuje jako pozytywne uzgodnienie. Po tym terminie sprawa zostanie rozpatrzona w oparciu o posiadane dowody i materiały.

Z up. Starosty
dr inż. arch. Małgorzata Sokół
naczelnik
Wydziału Architektury i Budownictwa

Bielskie centrum informacji turystycznej w czołówce kraju

Jacek Drost
Konkurs

Miejskie Centrum Informacji Turystycznej w Bielsku-Białej zdobyło drugie miejsce w 15. edycji konkursu na Najlepsze Centrum Informacji Turystycznej w Polsce w kategorii jakość usług.

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się podczas gali ITTF Warsaw - Międzynarodowych Targów Turystycznych, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Polskiej Izby Turystyki oraz organizatorów wydarzenia. Nagrodę z rąk wiceprezes POT, Małgorzaty Wilk-Grzywny, odebrała kierowniczka MCIT w Bielsku-Białej, Iwona Naumowicz-Two-rzańska.

Podczas targów Bielsko-Biała była reprezentowana na stoisku Polskiej Stolicy Kultury, przygotowanym przez Narodowe Centrum Kultury i Polską Organizację Turystyczną. Odwiedzający mogli tam przez kolejne dwa dni zapoznać się z ofertą turystyczną miasta i całego regionu.



Jesteśmy z wami już 10 lat!

Z szacunkiem do końca...

**Zajmujemy się odbiorem i transportem
do utylizacji zwłok zwierzęcych:**
domowych, towarzyszących a także dzikich tych,
które giną pod kołami pojazdów na naszych drogach.

**Odbieramy zwierzęta domowe z lecznic
weterynaryjnych oraz od właścicieli prywatnych.**

OBSŁUGUJEMY:
WOJEWÓDZTWO ŚLĄSKIE, ZAGŁĘBIE,
CZĘŚĆ WOJ. MAŁOPOLSKIEGO.

☎ **(32) 494-46-80**

09:00-13:00



✉ **biuro@giera24.pl**

☎ **+48 504 515 584**

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

KOŚCIOŁ

Kraków ma nowego metropolitę

Papież Leon XIV mianował nowym metropolitą krakowskim dotychczasowego metropolitę łódzkiego, kardynała Grzegorza Rysia. Zastąpi on abp. Marka Jędraszewskiego, który przeszedł na emeryturę.

Abp Marek Jędraszewski ma 76 lat. W związku z osiągnięciem wieku emerytalnego 22 czerwca 2024 r. złożył na ręce papieża Franciszka rezygnację z pełnionego urzędu. Papież ją przyjął, prosząc jednocześnie, aby sprawował funkcję metropolity do czasu mianowania następcy.

Nuncjatura Apostolska w Polsce poinformowała w środę, że papież Leon XIV mianował nowym metropolitą krakowskim dotychczasowego metropolitę łódzkiego kard. Grzegorza Rysia. Do czasu objęcia urzędu administratorem apostolskim w Krakowie będzie abp Jędraszewski - zgodnie z decyzją papieża.

Kard. Ryś święcenia kapłańskie przyjął 22 maja 1988 roku z rąk kard. Franciszka Macharskiego w katedrze na Wawelu.

POLICJA

Final policyjnego pościgu



Jedna osoba, która była przewożona w bagażniku, nie przeżyła wypadku, do jakiego doszło w środę nad ranem we Wrocławiu na skrzyżowaniu ulic Hallera i Gajowickiej. Tragicznie zmarły mężczyzna to ofiara porwania. Samochód uciekający przed pościgiem policji uderzył w tramwaj, który wypadł z szyn.

KULTURA

Miś Uszatek, który w tym roku obchodzi jubileusz 50-lecia pojawienia się na szklanym ekranie, otrzymał w prezencie urodzinowym swój pomnik. Wykonana z brązu rzeźba misia z klapniętym uszkiem została w środę uroczystie odsłonięta w Muzeum Dobranoczek w Rzeszowie. Rzeźba Misia Uszatka została wykonana z brązu przez rzeszowską artystkę Monikę Tohl, która wzorowała się na oryginalnej lalce misia.

Polska będzie uznawać małżeństwa tej samej płci?

Adam Kiełar
Warszawa

Minister sprawiedliwości odnosząc się do wyroku Trybunału Sprawiedliwości UE ws. uznawania małżeństw jednopłciowych zawartych w innym kraju UE ocenił, że będziemy musieli „w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie”.

Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł we wtorek na kanwie sprawy z Polski, że państwo członkowskie ma obowiązek uznać małżeństwo pary tej samej płci zawarte legalnie w innym kraju UE, nawet jeśli prawo tego państwa nie uznaje tego typu związków. O ten wyrok we wtorek wieczorem w TVP Info został zapytany szef MS.

- Myślę, że jesteśmy nadal mocno konserwatywnym społeczeństwem, choć widać, że te poglądy się zmieniają. Natomiast będziemy musieli jednak przyjąć swoje ustawodawstwo i w jakiś sposób wdrożyć to orzeczenie - odpowiedział Waldemar Żurek.

Szef MS zaznaczył, że jego zdaniem „to jest taki pierwszy krok”.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Waldemar Żurek podkreśla, że Polska musi wprowadzić zmiany, które będą zgodne z decyzją trybunału

- Powinniśmy po prostu ludzi edukować - dodał.

- Część prawników twierdzi, że rzeczywistość w konstytucji jest przewidziana ochrona rodziny jako mężczyzny i kobiety. Ale konstytucja nic nie mówi i nie zakazuje tak naprawdę małżeństw jednopłciowych - podkreślił Żurek.

Dodał jednocześnie, że „my wychowaliśmy się w rodzinach tradycyjnych”.

- Przynajmniej ja z takiej rodziny pochodzę, z rodziny katolickiej i dla nas przez wiele lat takie związki to było tabu. Tak byliśmy uczeni i chodziliśmy na religię. Wydaje mi się, że

młode pokolenie jest jednak inne, oswojone już z tymi związkami - mówił Waldemar Żurek.

Przyznał, że takie osoby być może będą teraz, po wtorkowym wyroku TSUE, wyjeżdżały za granicę, aby tam zawieść związek.

- To może stać się metodą i w jakiś sposób wymusi też, żeby państwo takie związki wprowadziło - dodał.

Szef MS zastrzegł, że „dopiero zaczynamy o tym dyskutować”, a mamy rząd koalicyjny.

- Da się zmienić Prawo o aktach stanu cywilnego. (...) Z reguły tak się dzieje, że musimy jednak zmieniać ustawy, bo orzecznictwo wytycza nam te nowe kierunki - mówił Żurek.

Zaznaczył, że on „jest tym, który chce wcielić orzeczenia sądów europejskich w życie, bo one szanują drugiego człowieka”.

Rozpatrywana przez TSUE sprawa dotyczyła małżeństwa dwóch Polaków zawartego legalnie w 2018 r. w Berlinie. Para postanowiła przenieść się do Polski. Chcąc być traktowani w kraju jako małżonkowie, osoby te złożyły wniosek o transkrypcję niemiec-

kiego aktu małżeństwa do polskiego rejestru stanu cywilnego; spotkały się jednak z odmową, jako że polskie prawo nie dopuszcza małżeństw tej samej płci.

Sprawa trafiła do Naczelnego Sądu Administracyjnego. Ten zwrócił się do TSUE z zapytaniem, czy przepisy krajowe, które nie pozwalają na uznanie małżeństwa osób tej samej płci zawartego w innym kraju Unii, ani na wpisanie tego typu związku do rejestru stanu cywilnego, są sprzeczne z prawem Unii Europejskiej.

Trybunał orzekł we wtorek, że odmowa uznania małżeństwa dwóch obywateli Unii legalnie zawartego w innym państwie członkowskim jest sprzeczna z prawem Unii. Co prawda - jak zaznaczył TSUE - normy dotyczące małżeństwa należą do kompetencji państw członkowskich, te jednak są zobowiązane do przestrzegania prawa UE, gwarantującego obywatelom prawo do swobody przemieszczania się, prawo do pobytu na terytorium innych państw członkowskich i prowadzenia przez nich tam zwykłego życia rodzinnego, w tym zawarcia związku małżeńskiego. PAP

Premier: „Finalizujemy kwestię zakupu trzech okrętów podwodnych”. Ta zmieni układ sił na Bałtyku

Małgorzata Czuba-Skarzyńska
Warszawa

Polska Marynarka Wojenna wkrótce wzbogaci się o trzy nowoczesne okręty podwodne, co jest częścią programu modernizacyjnego.

Program Orka, kluczowy element modernizacji polskiej Marynarki Wojennej, od lat wzbudza zainteresowanie międzynarodowych producentów sprzętu wojskowego. Premier Donald

Tusk ogłosił w środę, że „finalizujemy dzisiaj kwestię zakupu trzech nowoczesnych okrętów podwodnych”. Oferty na dostarczenie jednostek nadesłały takie kraje, jak Szwecja, Francja, Włochy, Niemcy, Korea Południowa i Hiszpania. Wśród najwyższych ocenianych znajdują się propozycje z Niemiec, Szwecji i Włoch. Po wyborze dostawcy do końca roku może dojść do podpisania umowy międzyrządowej.

Zakup nowoczesnych okrętów podwodnych przyniesie

korzyści nie tylko polskiej flocie, ale również krajowemu przemysłowi. Premier Tusk podkreślił, że „w Polsce okręty będą naprawiane w razie potrzeby; wszystko z udziałem polskiego przemysłu”. Istotnym elementem kontraktu jest możliwość szybkiego rozpoczęcia szkoleń marynarzy. Dzięki temu polscy specjaliści już teraz mogą rozpocząć naukę na jednostkach identycznych z przyszłymi zakupami, co ma na celu oszczędność czasu i efektywne wyko-

rzystanie zasobów. Jak zaznaczył Tusk, „mamy gwarancje możliwości szkolenia na zasadzie gap filler, okręcie identycznym jak ten, który zakupimy, na którym będzie się można od razu szkolić, żeby nie marnować czasu”.

Decyzja o wyborze partnera dla programu Orka ma charakter strategiczny i międzyrządowy. W jego ramach premier zapewnia, że „tu żaden lobbing zewnętrzny nie będzie miał na to żadnego wpływu”. PAP

AKCJA CHARYTATYWNA

0211435034



pod PARAGRAFEM

W ŚRODKU

Kim był Gaius Mucius Cordus, znany jako Scaevola?
Herosem czy osobnikiem z tajemniczą przypadłością?
str. 10

II wojna zaczęła się w Tarnowie. 28 sierpnia 1939 r.,
o godz. 23.18 na tamtejszym dworcu eksplodowała bomba
str. 11

ZA TYDZIEŃ

Polski konkwistador
podbija Amerykę
Poeta i generał, holender-
ski wojak i konkwistador
Krzysztof Arciszewski
to jedna z najciekawszych
postaci dawnej Polski



Kim Philby: najsłynniejszy radziecki agent w Wielkiej Brytanii

M. Grabowski, L. Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

3 lipca 1963 r. Philby, organizator szpiegowskiej piątki z Cambridge, uciekł do ZSRR na pokładzie radzieckiego statku. Niebawem został obywatelem Ojczyzny Świątowego Proletariatu.

Resztę życia Philby spędził w Moskwie, gdzie był protegowanym szefa KGB Jurija Andropowa. Był przedstawiany jako komunistyczny bohater, a po latach z jego podobizną drukowano nawet znaczki pocztowe.

W kuźni talentów

Cofnijmy się do lat 20. i przeńśmy na uniwersytet w Cambridge, drugą po Oksfordzie – pod względem wieku i prestiżu – uczelnię Anglii. Progi egzaminacyjne były tu niezwykle wysokie. Mimo że uniwersytet był instytucją publiczną, to nauka na nim była płatna. Wszystko to powodowało, że od setek lat uczelnia była kuźnią brytyjskiego establishmentu.

W uczelnianych klubach dyskusyjnych najbardziej prestiżowego kolegium Trinity młodzi ludzie, pełni wiary we własną intelektualną wyższość, z typową młodzieńczą werwą negujący zastany porządek i rojący o sprawiedliwości społecznej, stawali się kandydatami na przyszłych sowieckich szpiegów. Nie ukrywano sympatii dla komunistów i Stalina.

Choć w czasie II wojny światowej i zaraz po niej dostarczali Związkowi Sowieckiemu całych ton kluczowych tajnych informacji, w tym tajemnicy bomby atomowej, to wszyscy ostatecznie nie zostali zdemaskowani.

Wiatr historii

W przypadku Kima można mówić o dodatkowym czyn-



Kim Philby (na dole z lewej) wśród innych „sowieckich rozwiędzchików” na serii znaczków pocztowych wydanych w ZSRR w 1990 r.

niku – wzorcach wyniesionych z domu. Jego ojciec, Harry St. John Philby, w czasie Wielkiej Wojny zajmował się organizowaniem arabskiego antyturckiego powstania na Bliskim Wschodzie. Był nie tylko przyjacielem i doradcą króla Arabii

Saudyjskiej, Ibn Sauda, ale odegrał wielką rolę w polityce koncesyjnej, broniąc interesów tego kraju nawet przed swymi rodakami. Jako znany arabista został honorowym korespondentem wywiadu brytyjskiego, czyli

agentem wpływu najwyższej klasy.

W 1924 r. Kim rozpoczął naukę, po ukończeniu szkoły w Westminster w 1928 r., co było rodzinną tradycją, w rok później zapisał się na wydział historii do Trinity College na Uniwersy-

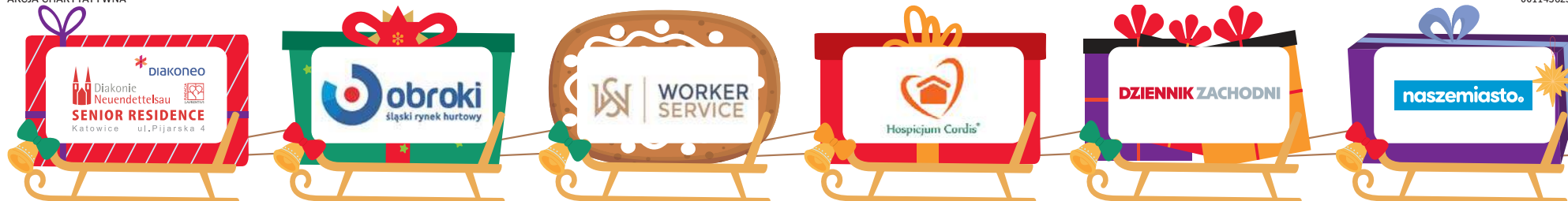
tecie Cambridge, aby po jego ukończeniu zdać egzamin na urzędnika państwowego.

Studując stał się zagorzałym komunistą, wstąpił do organizacji o nazwie Uniwersyteckie Socjalistyczne Towarzystwo Cambridge – Cambridge

University Socialist Society – które otoczone niechęcią konserwatywnych profesorów uczelni i miejscowych notabli dawało mu przedsmak zakazanej działalności.

Ciąg dalszy na str. 10

AKCJA CHARYTATYWNA



0011436231

Mariusz
Grabowski

PROBLEM Z REKĄ SCAEVOLI

Około roku 1621 flamandzki mistrz Peter Paul Rubens, przy niewielkiej pomocy ucznia Antoon van Dycka, namalował płótno „Mucius Scaevola przed Porsenną”. Nie było w tym nic nadzwyczajnego – Scaevola pojawiał się jako artystyczny temat masowo. Ale jest na swój sposób bytem fascynującym, połączeniem fanatycznej odwagi, a zarazem braku myślenia w kwestii konsekwencji swoich czynów.

Śmiały pomysł Cordusa

Cofnijmy się do czasów ok. 500 lat przed Chrystusem, kiedy to Etrusowie, zadziorny lud z terenów dzisiejszych północnych Włoch, oblegali Rzym. Sytuacja była tak zła, że skłaniała obleganych do działań radykalnych. Niejaki Gaius Mucius Cordus, za zgodą senatu, udał się do obozu wroga, aby skrytobójczo – niczym Sienkiewiczowski Roch Kowalski – zamordować władcę napastników. W tym przypadku etruskiego króla Porsennę.

Przybywszy do obozu Etrusków, udając jednego z żołnierzy, Cordus dostał się przed oblicze królewskiej świty. Widząc króla i jego skrybę, równie bogato odzianego, nie potrafił rozróżnić, który jest władcą. Podeszedł do jednego i zabił – okazało się, że pisarza.

Patrz na to i poznaj!

Terrorystyczny zamysł połączony był z butą, jaką zaraz potem okazał okazał Porsennie. Oświadczył mu bowiem, iż w jego miejsce przyjdzie stu kolejnych walecznych i odważnych Rzymian. Król rzecz jasna dostał szału, a wtedy Scaevola...

W tym miejscu oddajmy głos Tytusowi Liwiusowi, z którego „Dziejów” znamy tę niezwykłą historię: „Patrz na to i poznaj – chętnie się Scaevola – jak niewiele cenią sobie własne ciało ci, którzy widzą przed sobą wielką sławę. Tu włożył prawą rękę w ogień rozpalony na ofiarę. A gdy ją tak palił, jakby pozbawiony uczucia, król zaskoczony był wielce tym widokiem”.

Ziemia za chromą rękę

Nie dziwota, że był zaskoczony. Liwiusz dodaje, że po tym incydencie Porsenna nakazał uwolnić Scaevolę i zawarł pokój z Rzymem, ale nie musimy w to wierzyć. „Scaevola” to po łacinie „mańkut”, właściwie „leworęki”. Nasz heros został ponoć wynagrodzony okazałą posiadłością i do końca życia chwalił się chromą ręką.

Ale jest jeszcze jedno w tej historii: są tacy, wedle których Scaevola cierpiał po prostu na analgezję, rzadką chorobę genetyczną, polegającą na całkowitym braku odczuwania bólu. A wtedy cała ta Liwiuszowa gawęda nabiera zupełnie innego sensu.



Scaevola pakuje rękę w ogień. Obraz Rubensa można dziś podziwiać w Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie



TO Z BRYTYJSKICH ELIT REKRUTOWALI SIĘ IDEOWI RADZIECCY SZPIEDZY

Philby: najślynniejszy radziecki szpieg w Wielkiej Brytanii

Ciąg dalszy ze str. 9

Uważał się za przynależnego do elity, która rozumie, „czym jest wiatr historii”.

Rodzi się piątka

„Skłonności do komunizmu ukształtował w nim jego opiekun – Maurice Dobb. Był on wykładawcą ekonomii i zagorzałym marksistą. W jego domu, nazywanym »czerwonym domem« prowadzony był jawnie komunistyczny klub dyskusyjny – twierdzi dr Rafał Brzeski. – Drugim elementem, który ugruntował skłonność Philby’ego do komunizmu, był wyjazd do Niemiec. Wyjechał tam na wakacje w 1933 r. Był tam świadkiem nazistowskich prześladowań po podpaleniu Reichstagu”.

Philby z oficerem wywiadu sowieckiego, Arnoldem Deutchem, po raz pierwszy skontaktował się w Wiedniu,

dokąd pojechał, by wspierać tamtejszy ruch marksistowski przeciwko rosnącemu w siłę lokalnym nazistom. Jego kontaktem była młoda Żydówka Litzie Friedman-Kolman, która wkrótce została żoną Philby’ego.

Szybko zaczął też werbować kandydatów do komunistycznej konspiracji. Jego oficerem prowadzącym z NKWD był Theodore Maly, skądinąd były ksiądz katolicki. Tzw. piątka z Cambridge to prócz niego także Anthony Blunt, później szef kurator królewskiej galerii malarstwa, Donald Maclean, Guy Burgess oraz prawdopodobnie Roger Hollis, szef kontrwywiadu MI5.

Jak lis w kurniku

Kim Philby był z tej piątki najbardziej skuteczny. Według niektórych źródeł miał ostrzec m.in. o wyznaczonym na 22 czerwca 1941 r. ataku Hitlera na ZSRR, korzystając z dostępu

do niemieckich meldunków szyfrowanych za pomocą Enigmy, oraz o przygotowanym przez Japończyków ataku na Singapur. Miało to duże znaczenie dla Stalina, ponieważ wolny od obaw przed japońskim atakiem na ZSRR (do czego namawiał Japonię Hitler) przerzucił siły z Dalekiego Wschodu do obrony Moskwy.

W 1941 r. Philby trafił do pracy w komórce kontrwywiadu SIS, tzw. sekcji V. Do 1943 r. zreorganizowano ją na sześć działów opartych na podziale terytorialnym. Philby stanął na czele szczególnie ważnego oddziału iberyjskiego, ponieważ uznano, że poznał teren w latach 30.

W tej opowieści jest także wątek polski. W czasie katastrofy gibraltarskiej 4 lipca 1943 r., w której zginął gen. Władysław Sikorski, Philby był szefem placówki wywiadu brytyjskiego na Półwyspie Iberyjskim, stąd przez niektórych history-

ków podejrzewany jest o to, że mógł być w jakiś sposób zamieszany w tragiczną śmierć Naczelnego Wodza.

Komedia nonsensów

Jak pisał Piotr Skórzyński w „Wojnie światów. Intelktualnej historii zimnej wojny”, w październiku 1944 r., na skutek starań podjętych na polecenie Moskwy, Philby’ego mianowano kierownikiem nowej Sekcji IX, której zadaniem była koordynacja działań przeciwko ZSRR i wyławianie tzw. agentów penetracyjnych. Philby twierdził później, iż powierzenie mu tego stanowiska było ze strony przełożonych „błędem graniczącym z groteską”. Dostrzegając nieopowtarzalną szansę, jaką mu stworzono, w ciągu 18 miesięcy zorganizował zespół liczący ponad 30 funkcjonariuszy. Za działalność w okresie wojny uhonorowano go w 1945 r., na wniosek szefa MI6 Stewarta Menziesa,



O tym, że Philby znajduje się w Moskwie, poinformowano 3 lipca 1963 r. Zaraz potem otrzymał obywatelstwo radzieckie

Orderem Imperium Brytyjskiego. To ponoć wtedy, gdy wracał z Pałacu Buckingham, wymknęło mu się nieostrożne zdanie - „Tak naprawdę ten kraj potrzebuje solidnej dawki socjalizmu”.

Po wojnie był m.in. szefem brytyjskiej placówki wywiadowczej w Turcji oraz przedstawicielem wywiadu brytyjskiego w USA odpowiedzialnym za współpracę z CIA, gdzie miał wgląd do tajnej komunikacji między Waszyngtonem a Londynem.

Przyjaciółka butelka

O współpracę z Rosjanami Philby zaczął być podejrzewany po ucieczce Burgessa i Macleana do Moskwy z początkiem lat 50., którą zresztą ułatwił swoim ostrzeżeniem. Z SIS odszedł w 1951 r., gdy już było jasne, że podejrzewany o związki z uciekinierami zostanie ryczoł zdymisjonowany. W 1955 r. z zarzutów współpracy z wywiadem sowieckim oczyścił go ówczesny premier Harold Macmillan. Ale sytuacja wokół niego była już tak gęsta, że postanowił zbiec do Moskwy. Stało się to w lipcu 1963 r. tuż po zdemaskowaniu go przez sowieckiego uciekiniera Anatola Golicyna.

Co ciekawe, w stolicy komunizmu wcale nie został przywitany tak, jak się tego spodziewał. Owszem, uhonorowano go i obwołano bohaterem, ale mu nie ufano. Ludzie z KGB wątpili w czystość intencji wytrawnego szpiega. Podejrze-

wano, że Philby został zwerbowany przez MI6 i jest teraz potrójnym agentem.

Człowiek, który przez dwie dekady przekazywał największe sekrety MI6 i CIA, dowiedział się nagle, że nie jest wcale pułkownikiem w KGB - jak mu wcześniej mówiono. Ba, przez 10 lat nie wpuszczono go nawet do siedziby służb, którym przysiągł służyć. Umieszczono go w areszcie domowym, wypłacono mu pensję, ale i obserwowano. Poruszał się po Moskwie, lecz zawsze towarzyszyła mu obstawa. Wedle świadków zaczął konsekwentnie wpadać w alkoholizm.

Tak kończą szpiegów

W 1963 r. Rosjanie zezwolili, żeby do Philby'ego dołączyła jego ówczesna żona Eleanor, lecz ta opuściła go już dwa lata później, gdy dowiedziała się, że jej mąż ma romans z żoną Macleana - Melindą. Maclean miał w ZSRR status bardzo podobny do Philby'ego, ale - co ciekawe - nie utrzymywali ze sobą specjalnych relacji.

Z ramienia KGB Philbym opiekował się najpierw Oleg Kaługin. Późniejszy doradca Michaiła Gorbaczowa. Kolejnym jego opiekunem został Jurij Andropow, który za pośrednictwem innego uciekiniera z brytyjskich służb specjalnych, George'a Blake'a, podsunął mu o 20 lat młodszą agentkę KGB Rufinę Puchową, notabene z pochodzenia Polkę, która w grudniu 1971 r. została jego kolejną, czwartą już żoną.

I jeszcze ciekawostka: w marcu 1988 r., w wywiadzie dla „The Sunday Timesa”, Philby stwierdził, jak na komunistę przystało: „Tutejsze życie jest moim życiem i miejsca zamieszkania nie mam zamiaru zmieniać. Jest to mój kraj, któremu służyłem ponad pięćdziesiąt lat. Życzę sobie, żeby mnie tu pochowano”. Smakowały mu nawet radzieckie smakołyki: suszona ryba, kawior w obu kolorach i mocny tytoń. Spisując wspomnienia, z upodobaniem čmił radzieckie papierosy marki „Dymok” i „Prima”.

Jak ojciec

Opracowań i studiów na temat Philby'ego i roli, jaką odegrał w czasie zimnej wojny, jest obecnie sporo. Np. zdaniem filozofa i historyka idei prof. Johna Graya motywacją Philby'ego było upojenie się władzą i przekonanie, że należy do elity, która rozumie, czym jest „wiatr historii”. „W obliczu

Graham Greene. Gdy opublikowano wspomnienia szpiega „Moja cicha wojna”, pisarz napisał do nich przedmowę (brak jej w polskim wydaniu z lat 90.), w której stoi: „Philby zdradził swój kraj - tak, pewnie to zrobił, ale kto spośród nas nie dopuścił się zdrady czegoś albo kogoś bardziej ważnego niż kraj?”.

Co więcej, Greene zjawił się w Moskwie u Philby'ego w 1986 r., już po dojściu do władzy Michaiła Gorbaczowa. Przyjechał właśnie na zaproszenie I sekretarza KC KPZR. Wedle ostatniej żony Philby'ego, Rufiny, wizyta pisarza była „wzruszającym spotkaniem towarzyszy”. Śmiech, wino i dobre jedzenie... Panowie spędzili ze sobą kilka dni.

Jurij Modin, kolejny z radzieckich funkcjonariuszy, którzy „opiekowali” się Philbym, i autor „Mojej piątki z Cambridge”, widział ich wówczas razem: „mieli podobne charak-

AMOŻE BYŁO TAK: BRYTYJCZYCY ŚWIADOMIE POZWOLILI PHILBY'EMU UCIEC, BY UNIKNĄĆ PUBLICZNEGO PROCESU I POLITYCZNEGO SKANDALU?

rosnącego nazizmu wierzył, że służba sowieckiemu państwu, które stało się sojusznikiem W. Brytanii w latach 1941-45, była usprawiedliwiona. Kontynuował ją także w okresie zimnej wojny, gdy ZSRR stał się wrogiem W. Brytanii, systematycznie oszukując otoczenie i wysyłając na śmierć tych, którzy mu ufali” - dowodzi Gray.

Za klucz do jego osobowości Gray uznaje jego ojca Harry'ego St Johna Philby'ego - badacza, ornitologa, wysokiego kolonialnego urzędnika imperium brytyjskiego i pracownika wywiadu, który przeszedł na islam i zaangażował się w utracenie zabiegów brytyjskiego koncernu naftowego BP w uzyskaniu lukratywnej koncesji w Arabii Saudyjskiej. Powód: sprzyjał amerykańskiemu Standard Oil.

Gray tłumaczy zachowanie Philby'ego seniora przekonaniem, że Amerykanie są nową wschodzącą gwiadzą na Bliskim Wschodzie. Stąd lepiej być po stronie wygrywających niż skazanego na schyłek i upadek imperium brytyjskiego. Takie przekonanie nie przeszkadzało mu zarazem w pełnieniu roli konsultanta obu stron i oszukiwaniu własnych rodaków. Zdaniem Graya „Philby junior wyznawał tę samą życiową filozofię”.

Jest też Green

Pod koniec życia jedynym przyjacielem z dawnych lat, który odwiedzał Philby'ego w Moskwie, był katolicki pisarz

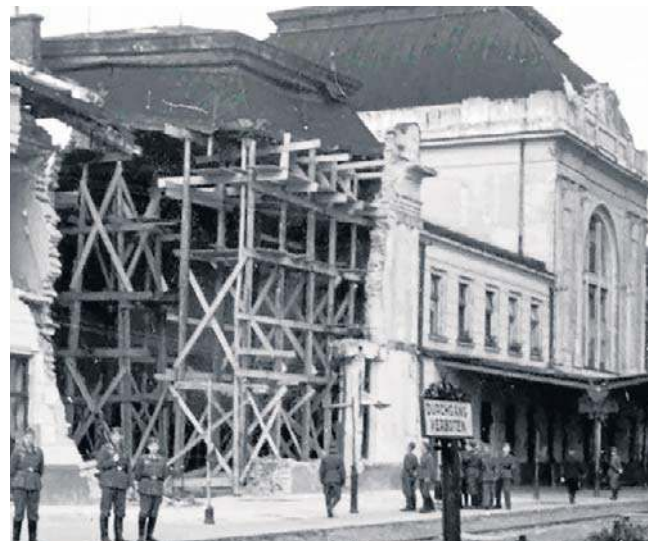
tery i reagowali na rzeczywistość z dystansem i cynizmem właściwym dżentelmenom starej szkoły”. Przyjaźni nie zmaczyły nawet podejrzenia, że bohater powieści Greene'a „Czynnik ludzki” był wzorowany właśnie na Philbym. A nie był to bynajmniej bohater pozytywny, lecz człowiek dość słabego charakteru i marnego intelektu, który uciekł do Moskwy.

Wielkie rozczarowanie

Kim Philby zmarł w Moskwie 11 maja 1988 r., w swoim mieszkaniu na ul. Twerskiej. Oficjalnie podano, że przyczyną zgonu był zawał serca, ale nie brak głosów, że zapił się na śmierć. Pochowano go w Moskwie na cmentarzu wojskowym w Kuncewie, z wszystkimi honorami należnymi generałowi KGB. W 1990 r. uhonorowano go znaczkami pocztowym.

Już po upadku komunizmu Rufina Puchowa uchyliła trochę sekretów na temat ostatnich chwil życia męża. Był już wtedy człowiekiem obdartym ze złudzeń. Wielkiej Brytanii się sprzeniewierzył, gdyż hołdował ideałom komunizmu głoszącego sprawiedliwość społeczną. Ale nie mógł zrozumieć, dlaczego Związek Radziecki nie potrafił ucieleśnić szczytnych wizji równości, którymi mamił ludzkość. „Czemu starzy ludzie tak tu źle żyją? Przecież to oni wygrali wojnę” - pytał retorycznie, pogrążając się w rozczarowaniu.

KARTKA Z KALENDARZA/ PITAWAL II RP



To z Tarnowa, rano 14 czerwca 1940 r., wyruszył pierwszy masowy transport więźniów do KL Auschwitz

Niemiecki zamach na dworzec kolejowy w Tarnowie

Ze wszystkich aktów terrorystycznych, przeprowadzonych przez członków mniejszości niemieckiej w Polsce w ostatnich dniach przed wybuchem II wojny światowej, najbardziej krwawy był zamach bombowy na dworcu w Tarnowie.

To tam 28 sierpnia 1939 r. o godz. 23.18 w przechowalni bagażu ręcznego nastąpiła eksplozja materiału wybuchowego sterowanego zegarem. Pod gruzami zniszczonego dworca zginęło 20 osób przebywających w poczekalni bądź restauracji, a 35 zostało rannych. Bombę podłożył Antoni Guzy, obywatel polski narodowości niemieckiej. Należał do jednej z tzw. grup sabotażowodywersyjnych kierowanych przez wrocławską Abwehrę.

Dwie walizki

Z zachowanych fragmentów przesłuchania Antoniego Guzego wiemy, że 28 sierpnia o godz. 11.30 spotkał się w Bielsku z niejakim Neumanem ze Skoczowa i o 12:13 razem wyruszyli pociągiem do Krakowa. Tam odebrali z poczekalni dwie walizki wypełnione materiałem wybuchowym. „Neuman wskazując te walizy dał mi polecenie, by je najbliższym pociągiem zawieźć do Tarnowa i tam złożyć w przechowalni bagażu” - zeznawał Guzy.

„Po przyjeździe do Tarnowa pod dworzec kolejowy osobiście walizy zaniósłem do poczekalni 3 klasy, znajdującego się tam bagażowego zapytałem o przechowalnię (...) poleciłem mu walizy zanieść do przechowalni (...) Bagażowemu za tę usługę zapłaciłem 50 gr” - dodawał.

W rękach policji

Zaskakujące było dalsze zachowanie Guzego. Poszedł bowiem do dworcowej restauracji (tej samej, która zostanie zniszczona), spokojnie wypił piwo, po czym spacerował w okolicach plant kolejowych. Choć w przechowalni bagażu tykał zegar bomby, wrócił na tarnowski dworzec i za siedem złotych kupił bilet na luxtorpedę do Krakowa. Miała ona odjechać parę minut po godz. 23.

Ale nie odjechała. Po eksplozji zrobiło się ogromne zamieszanie i Guzy, razem z innym podróżnym, próbował uciec. Wyglądał jednak na podejrzanego, więc pod Hotelem Polskim na Placu Dworcowym zauważył go posterunkowy i przyprowadził na komisariat. Pierwsze przesłuchanie odbyło się nad ranem.

„Tylko pożar”

Po paru godzinach Guzy przyznał się do winy. „Nie było mowy o jakimkolwiek wynagrodzeniu za to, co robiłem (...) czynu przestępnego, jakiego dokonałem, dopuściłem się dlatego, że czuję się Niemcem” - mówił Guzy na przesłuchaniu.

W zeznaniu nie ma ani jednego zdania o wątpliwościach, rozterkach moralnych. Sucho opisywał kolejne spotkania z przedstawicielami Abwehry, z Neumanem i innym - Heslerem. Ten drugi odpowiadał za przygotowanie zamachu bombowego w Tarnowie. Według jego zapewnień ładunek „miał wywołać tylko pożar”.

Co stało się z Guzami po wybuchu wojny, nie wiemy. Prawdopodobnie został rozstrzelany 4 września przed wkroczeniem Niemców do Tarnowa.

opr. żar

NIEZBEDNIK CZYTELNICZY

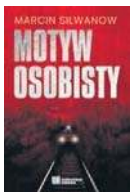
rekomenduje
Bożydar Brakoniecki



Między przemocą a śmiercią

W głębi Appalachów, z dala od cywilizacji, rodzina Morrowów prowadzi życie rządzone przemocą i śmiercią. Obowiązuje jedno prawo: rodzina ponad wszystko, bez względu na to, jak mroczne są jej sekrety. Ale 19-letni Michael nie pasuje do świata, w którym się wychował.

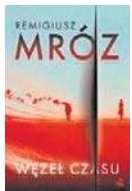
Ania Ahlborn, „Brat”, wyd. Muza, Warszawa 2025, cena 46,90 zł



Po co tutaj przyszedłeś?

Poranek na jednym z białostockich osiedli brutalnie przerywa samobójcza śmierć nastolatki. Co zatem sprawiło, że zdecydowała się na tak drastyczny krok? Drobiazgowy śledztwo wypycha komisarza Mirosława Grockiego w bagno wielkiej polityki.

Marcin Silwanow, „Motyw osobisty”, Wydawnictwo Niebieskie, Kraków 2025, cena 54,90 zł



Ostatnia kawa z przyjaciółką

Aga budzi się w środku lasu bez pojęcia o tym, gdzie jest i jak się tam znalazła. Jest jej zimno. Ostatnim, co pamięta, jest kawa z przyjaciółką na opolskim rynku w środku lata 2025 r. Dlaczego nic nie pamięta? I dlaczego ma na sobie cudze ubranie w stylu retro?

Remigiusz Mróz, „Węzeł czasu”, wyd. W.A.B., Warszawa 2025, cena 49,99 zł



Spała i jej makabryczne sekrety

Julia Szyszka wyrusza w pokutną wędrówkę z plecakiem przez Polskę. Kiedy kontuzja zmusza ją do zrobienia przerwy w podróży, zatrzymuje się w opustoszałej jesieni Spałe i wynajmuje domek nad Pilicą. Następnego dnia znajduje na brzegu rzeki zwłoki dziewczyny...

Kinga Wójcik, „Jedna noc”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,90 zł



Znikają w drodze do kościoła

W mroźny grudniowy wieczór dziesięcioletni Leon Nowak i jego młodsza siostra znikają bez śladu w drodze do kościoła. Dwa lata po porwaniu chłopiec nagle wraca sam – wyniszczony, milczący, z tajemnicą, której nikomu nie zdradza.

Andrzej Konefał, „Klucz do grudnia”, Wydawnictwo ReWizja, Wrocław 2025, cena 49,99 zł

Na wojnie nie ma złudzeń. Jest za to dużo krwi

Siły Sojuszu toczą niekończącą się wojnę z rebeliantami z krajów Trzeciego Świata. Jej przyczyny są odwieczne i niezmiennie: nierówny dostęp do zasobów i bogactw naturalnych.

„Nie było zupełnie ciemno, gdyż nikły błękitny blask księżyca przesączał się przez baldachim liści. I nigdy nie było całkiem cicho.

Trzasnęła nadepnięta gałąź, lecz ciężar ciała stłumił dźwięk. Wyrwany z drzemki wyjec spojrzął w dół, gdzie poruszał się jakiś czarny, ledwie widoczny w ciemności cień. Samiec nabrał tchu, żeby wydać ostrzegawczy krzyk.

Rozległ się odgłos przypominający darcie gazety. Tułów małpy znikł w ciemnym rozbrzgu krwi i rozerwanych narządów. Przecięte na połowy ciało runęło w dół, objając się o gałęzie.

– Może zostawisz w spokoju te cholerne małpy?

– Zamknij się!

– To rezerwat.

– Moja sprawa, więc się zamknij. Ćwiczę strzelanie do celu.

Czarny cień przystanął, a potem znów zaczął sunąć przez dżunglę niczym wielki i ciężki wąż. Człowiek, stojąc dwa metry od niego, mógłby go nie zauważyć. Podczerwień go nie wykrywała. Promienie radaru ześlizgiwały się po nim.

Wyczuł woń ludzkiego ciała i przystanął. Zwierzyna w odległości najdalej trzydziestu metrów, samiec cuchnący zjeżdżalnym potem i czosnkiem. Zapach smaru do konserwacji broni i spalonego prochu bezdymnego. Cień sprawdził kierunek wiatru, cofnął się i zatoczył łuk. Ten człowiek będzie obserwował ścieżkę. Dlatego trzeba podejść lasem.

Złapał go od tyłu za szyję i zdjął mu głowę z ramion jak zwiędły kwiat. Ciało zadygotało, zabulgotało i zaśmierdziało.

Cień położył je na ziemi i umieścił głowę między nogami.

– Niezły numer.

– Dzięki.

Cień podniósł karabin mężczyzny i zgiał lufę pod kątem prostym. Potem starannie ułożył broń na ziemi i na kilka minut zastygł w bezruchu.

Nagle z lasu wyłoniły się trzy inne cienie i razem ruszyły w kierunku chatki o drewnianych ścianach obitych aluminiową blachą z puszek po napojach i pokrytą dachem z posklejanych kawałków plastiku.

Cień szarpnięciem otworzył drzwi. Kiedy jaśniejsze od słonecznego światło czołówki załało wnętrze chaty, włączył się

alarm, który gwałtownie wyrwał ze snu sześcioro ludzi na przyczach.

– Nie stawiać oporu! – huknął po hiszpańsku cień. – Jesteście jeńcami wojennymi i zostaniecie potraktowani zgodnie z konwencją genewską.

– Mierda!

Jeden z mężczyzn złapał ładunek wybuchowy i rzucił nim w stronę źródła światła. Wystrzał przypominający odgłos darcia papieru był cichszy od dźwięku rozszarpywanego ciała. Ułamek sekundy później cień trzepnął dłonią bombę jak natrętnego owada. Eksplozja wyrwała frontową ścianę i ogłuszyła wszystkich mieszkańców chaty.

Czarny cień obejrzał sobie lewą dłoń. Działyły tylko kciuk i mały palec, a przegub lekko chrząścił przy poruszaniu.

– Niezły refleks.

– Och, zamknij się.

Pozostałe trzy cienie włączyły jaskrawe czołówki, zerwały dach chatki i zwałyły trzy pozostałe ściany.

Ludzie w środku wyglądali na martwych – zakrwawieni i nieruchomi. Maszyny zaczęły ich sprawdzać po kolei. Młoda kobieta nagle przetoczyła się na bok i uniosła do strzału karabin laserowy, który do tej pory zasłaniała ciałem. Wycelowała w robota z uszkodzoną ręką i zdołała wbić obłoczek dymu z jego piersi, zanim została rozerwana na strzępy.

Ten, który sprawdzał ciała, nawet się nie obejrzał.

– Nic – oznajmił. – Wszyscy nie żyją. Żadnych tuneli. Nie widzę też żadnej egzotycznej broni.

– No cóż, mamy trochę materiału do ośmega modułu.

Jednocześnie wyłączyły się lampy i rozeszły się w cztery strony.

Ten z niesprawną ręką przebył około pół kilometra i przystanął, żeby w podczerwieni obejrzeć uszkodzenie. Kilkakrotnie uderzył ręką o udo. Nadal działały tylko dwa palce.

– Cudownie. Będziemy musieli oddać go do naprawy.

– A co miałem zrobić?

– Czy ja narzekam? W końcu spędzę część zmiany w bazie.

Wszystkie cztery roboty różnymi drogami dotarły na szczyt nagiego wzgórza. Tam przez kilka sekund stały rzędem z uniesionymi rękami, aż zabrał je nisko lecący helikopter transportowy.

„Komu przypada drugie trafienie?” – pomyślał ten z uszkodzoną ręką.

W głowach wszystkich czterech rozległ się głos:

– Berryman zareagował pierwszy. Jednak Hogarth zdążył otworzyć ogień, kiedy cel



JOE HALDEMAN

Amerykański pisarz sf i kryminalów. Służył w Wietnamie, odniósł rany, a jego doświadczenia wojenne były inspiracją dla pierwszych powieści. Twierdzi, że ludzkość zbawia nauka i pacyfizm.

jeszcze żył. Tak więc zgodnie z przepisami dzielą się trafieniem po połowie.

Helikopter ze zwisającymi pod nim czterema żołnierzami opadł w dolinę i z rykiem pomknął w noc tuż nad drzewami i w kompletnych ciemnościach. Na wschód, ku przyjaźnej Panamie.

(...)

Nie lubiłem przejmować żołnierzyka po Scoville'u. Zanim obejmiesz kontrolę, musisz przez dwadzieścia cztery godziny monitorować poprzedniego operatora, żeby się rozgrzać i wyczuć wszelkie ewentualne różnice, jakie mogły zająć od ostatniej zmiany. Na przykład uszkodzenie trzech palców.

Podczas rozgrzewki tylko siedzisz i patrzysz. Nie jesteś podłączony do reszty plutonu, gdyby byłoby to beznadziejnie dezorientujące. Zmiany następują w ściśle określonych porach, tak więc tuż za plecami pozostałych dziewięciu operatorów żołnierzyków również siedzieli zmiennicy.

Słyszysz się o sytuacjach alarmowych, kiedy to zmiennik musi nagle przejąć kontrolę od operatora. Nietrudno w to uwierzyć. Ostatni dzień jest najgorszy, nawet bez dodatkowego stresu wywołanego świadomością, że jest się obserwowanym. Jeśli dopadnie cię załamanie nerwowe, atak serca lub wylew, to zazwyczaj właśnie dzisiaj tego dnia.

Tutaj, w ukrytym głęboko pod ziemią bunkrze dowodzenia w Portobello, operatorom nie zagraża żadne fizyczne niebezpieczeństwo. Jednak ostatek zabitych i rannych jest w naszych oddziałach wyższy niż w regularnej piechocie. Nie trafiają nas kule, lecz zawodzą nasze mózgi lub żyły.

Przejmowanie kontroli po ludziach z plutonu Scoville'a jest trudne nie tylko dla mnie, lecz dla każdego z moich operatorów. Oni są oddziałem pościgowo-bojowym, a my nekajacostonowym, w skrócie „neo”, czasami wypożyczanym psychopom. Rzadko zabijamy. Nie na tym polega nasza rola.

Cała dziesiątka naszych żołnierzyków w ciągu paru minut wróciła do garażu. Operatorzy się

rozłączyli i egzogeniczne szkielety ich pancerzy się rozwarły. Ludzie z plutonu Scoville'a wygramolili się z nich jak zgraja starców i staruszek, chociaż ich ciała regularnie gimnastykowano i kontrolowano stężenie toksyn w organizmach. Mimo to po dziewięciu dniach człowiek zawsze miał wrażenie, że cały ten czas przesiedział nieruchomo w jednym miejscu.

Rozłączyłem się. Moje połączenie ze Scoville'em jest dość luźne, nie takie jak prawie telepatyczna więź, jaka łączy dziesięciu operatorów w plutonie. Mimo to, mając znów umysł wyłącznie dla siebie, przez chwilę czułem się lekko zdezorientowany.

Znajdowaliśmy się w dużym, białym pomieszczeniu z dziesięcioma pancerzami operatorów i dziesięcioma podobnymi do fryzjerskich fotelami zmienników. Za nimi na ścianie umieszczono wielką podświetlaną mapę Kostaryki, na której różnokolorowe światła ukazywały miejsca działania żołnierzyków i lotników. Pozostałe ściany przesłaniały monitory i wyświetlacze cyfrowe opatrzone tabliczkami z niezrozumiałym żargonem. Wokół kręcili się ludzie w białych fartuchach, sprawdzając wskazania aparatów.

Scoville przeciągnął się, ziewnął i podszedł do mnie.

– Przykro mi, że twoim zdaniem ten ostatni akt przemocy był zbyt czysty. Uważałem, że sytuacja wymaga natychmiastowego działania.

O Boże, Scoville i te jego akademickie gadki. Doktorat ze sztuki zoologii.

– Jak zwykle. Gdybyś ich ostrzegł, mieliby czas przemysleć sytuację. Poddać się.

(...)



Joe Haldeman, „Wieczny pokój”, wyd. Rebis, Poznań 2025, cena 54,99 zł

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne?

Telefonicznie: 32 420 73 74

Przez internet: [ibo.polskapress.pl](#)

E-mailem: ogloszenia@dz.com.pl

Handlowe

ANTYKI

ANTYKI i wszelkie starocie
- od igły po szafę kupię
- 660-35-35-35

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki
metal i drewna.
Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

Autoskup, wszystkie
515274430

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

SPŁACIMY Twoje chwilówki
i inne długi, zamienimy na jedną
niską ratę, 20 lat doświadczenia
733-556-449

Usługi

PORZĄDKOWE

CZYSZCZENIE wykładzin,
tapicerek, dywanów. Solidnie!
Tel.: 606-274-056.

PRZEPROWADZKI

A-Z Przeprowadzki+Ekipa:
504709047

Turystyka

KRAJ - GÓRY

WISŁA - Sylwestrowy Kulig
z Biesiadą w Kolybie, regionalne
menu, Kapela.Tel.503-492-612

REKLAMA

0011439784

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7820.8.2025
z dnia 6 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) dalej zwana *Kpa*, w związku z art. 72 ust. 6, art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku złożonego przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 22 października 2025 r. wydał decyzję nr 25/2025/ZRID, znak sprawy: IFXIII.7820.8.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **Rozbudowa drogi krajowej nr 45 odcinek Zabełków - Roszków**, zwaną dalej *Decyzją*.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

1. Treść Decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w **dniu 7 listopada 2025 r.** w zakładce „Informacja publiczna o środowisku”.

2. Z treścią ww. *Decyzji* i aktami sprawy, w tym z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach wydaną w dniu 19 lutego 2021 r. przez Wójta Gminy Krzyżanowice można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 522, w godzinach od 9⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 522 lub adresem e-mail: kureka@katowice.uw.gov.pl.

AUTOREKLAMA

nasze

komunikaty.pl

REKLAMA

0011439905

OGŁOSZENIE
PREZYDENT MIASTA KATOWICE

WYKONUJĄCY ZADANIA Z ZAKRESU ADMINISTRACJI RZĄDOWEJ

informuje

o wywieszeniu na okres 21 dni wykazu z dnia 25.11.2025 r. dotyczącego nieruchomości stanowiącej własność Skarbu Państwa, położonej przy ul. Pszczyńskiej (działka nr 2891/55, 2892/55 i 3224/55), wyznaczonej do zbycia na rzecz użytkownika wieczystego w trybie art. 198g ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami.

Niniejszy wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Biurze Obsługi Mieszkańców Urzędu Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (I piętro), a ponadto został zamieszczony na elektronicznej tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Katowice przy ul. Rynek 1 (parter) i przy ul. Młyńskiej 4 (parter).

Wykaz dostępny jest w godzinach pracy Urzędu oraz na stronach internetowych katowice.eu i bip.katowice.uw.gov.pl.

Informacji w przedmiotowej sprawie udziela się również pod numerem telefonu (32) 259-31-70 oraz w siedzibie Urzędu Miasta Katowice, ul. Młyńska 4, pokój 616a.

REKLAMA

0011439009

Informacja o zamieszczeniu wykazów nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży, do wydzierżawienia i do oddania w najem

Burmistrz Miasta i Gminy Szczekociny

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U. z 2024 poz. 1145 ze zm.) zawiadamia, że poczynwszy od dnia 27 listopada 2025 r. zamieszczono na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta i Gminy w Szczekocinach, ul. Senatorska 2, 42-445 Szczekociny:

wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym

wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w najem

wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia

Informacja powyższa została opublikowana również w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez Urząd Miasta i Gminy pod adresem: <https://bip.szczekociny.pl> w zakładce MIENIE GMINNE.

REKLAMA

0011439784

OBWIESZCZENIE
WOJEWODY ŚLĄSKIEGO
nr IFXIII.7820.8.2025
z dnia 6 listopada 2025 r.

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 572 z późn. zm.) dalej zwana *Kpa*, w związku z art. 72 ust. 6, art. 95 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 311), podaję do publicznej wiadomości, że po rozpoznaniu wniosku złożonego przez Generalnego Dyrektora Dróg Krajowych i Autostrad, działającego przez pełnomocnika, Wojewoda Śląski w dniu 22 października 2025 r. wydał decyzję nr 25/2025/ZRID, znak sprawy: IFXIII.7820.8.2025 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej dla zadania pn. **Rozbudowa drogi krajowej nr 45 odcinek Zabełków - Roszków**, zwaną dalej *Decyzją*.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

1. Treść Decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w **dniu 7 listopada 2025 r.** w zakładce „Informacja publiczna o środowisku”.

2. Z treścią ww. *Decyzji* i aktami sprawy, w tym z decyzją o środowiskowych uwarunkowaniach wydaną w dniu 19 lutego 2021 r. przez Wójta Gminy Krzyżanowice można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 522, w godzinach od 9⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: (32) 20 77 522 lub adresem e-mail: kureka@katowice.uw.gov.pl.

WAŻNE INFORMACJE DODATKOWE

1. Treść decyzji opublikowana zostanie w Biuletynie Informacji Publicznej Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach w **dniu 7 listopada 2025 r.** w zakładce „Informacja publiczna o wydanych rozstrzygnięciach”.

2. Strony postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji i aktami sprawy w Wydziale Infrastruktury Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, ul. Jagiellońska 25, pok. 522, w godzinach od 9⁰⁰ - 14⁰⁰, po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym z inspektorem prowadzącym sprawę pod numerem telefonu: 32 20 77 522 lub adresem e-mail: kureka@katowice.uw.gov.pl.

3. Od niniejszej decyzji służy stronom odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki, za pośrednictwem Wojewody Śląskiego, w terminie:

- 14 dni od jej doręczenia – wnioskodawcy,
- 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia - pozostałym stronom.

Publiczne ogłoszenie uważa się za doręczone po upływie 14 dni od jego ukazania się (czyli zamieszczenia obwieszczenia o wydaniu decyzji na tablicy ogłoszeń w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim, Urzędzie Gminy Krzyżanowice, na stronie BIP tych Urzędów oraz w prasie lokalnej).

4. Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strony mogą zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję (art. 127a § 1 kpa). Jeżeli oświadczenie o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania wniosą wszystkie strony postępowania, z dniem doręczenia organowi administracji publicznej tego oświadczenia przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna (art. 127a § 2 kpa), zatem nie ma możliwości zaskarżenia jej do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

eprasa.pl ee84c5de88

Jagiellonia, Lech, Legia i Raków grają w Lidze Konferencji

Jacek Czaplewski
redakcja@polskapress.pl

**PIŁKA NOŻNA. Wszystkie cztery polskie drużyny roze-
grają dzisiaj domowe mecze
w Lidze Konferencji. Teore-
tycznie najłatwiejsze zadanie
czeka Jagiellonię Białystok,
której piłkarze wypoczęli
w weekend.**

Spore wyzwanie stoi natomiast przed Legią Warszawa przechodzącą największy od dawna kryzys. Wbrew wcześniejszym doniesieniom dziś nie zadebiutuje w niej trener Marek Papszun.

Podobnie jak przy okazji trzech wcześniejszych kolejek, mecze będziemy musieli śledzić równocześnie - na szczęście nie wszystkie. Najpierw o godz. 18.45 Lech podejmie szwajcarski FC Lausanne-Sport, zaś Raków w Sosnowcu zmierzy się z austriackim Rapidem Wiedeń. Potem - czyli o godz. 21.00 - pierwszy gwizdek wybrzmi w spotkaniach Legii z czeską Spartą Praga i Jagiellonii z fińskim Kuopion Palloseura. Transmisję przeprowadzą kanały Polsat Sport 1 oraz Polsat Sport 2 niedostępne w nazimennej telewizji. W internecie za stream dostępny na platformie Polsatu przyjdzie nam zapłacić.

W weekend na wielu polskich stadionach, m.in. w Łodzi, Chorzowie, Niepołomicach czy Nowym Sączu, grę poprzedzono odsłonięciem muraw. W Białymstoku ekstraklasowy mecz Jagiellonii z GKS-em Katowice w ogóle nie doszedł do skutku. Sędzia Wojciech Myć w trosce o zdrowie piłkarzy postanowił odwołać widowisko, które zostało właśnie przełożone na 4 lutego. Czy z powodu warunków atmosferycznych dzisiejsze spotkanie w Lidze Konferencji też stoją pod znakiem zapytania? Organizatorzy zapewniają, że nie - nawet pomimo zapowiedzi mrozu i kolejnych opadów śniegu. Wszędzie jednak dmuchają na zimne. W stolicy z obawy o stan boiska Sparta odwołała środowy trening.



Wbrew wcześniejszym doniesieniom dziś na ławce Legii Warszawa nie zadebiutuje trener Marek Papszun

W tabeli nie jest kolorowo

W poprzedniej kolejce, rozegranej na początku listopada, żadna z polskich drużyn nie przywozła z wyjazdu kompletu punktów. Legia i Lech wypuściły prowadzenie kolejno z NK Celje i Rayo Vallecano, Raków zremisował ze Spartą Praga, a Jagiellonia remisem ugramyła rzutem na taśmę uniknęła wpadki ze Skendią

Tetowo. Kiepskie wyniki wpłynęły na spadki w tabeli. Dwunasty jest Raków, czternasta Jagiellonia, dopiero dwudziesty trzeci Lech i dwudziesta piąta Legia. Są też jednak dobre wieści. Spodziewane zwycięstwa w nadchodzących meczach mogą sprawić, że dwie pierwsze drużyny znacznie przybliżą się do fazy play-off rozgrywek.

Kłótnia o Papszuna

Od tygodnia trwa natomiast zamieszanie wokół Papszuna. Trener Rakowa jest po wstępnych rozmowach z Legią. Spekulowano, że zadebiutuje w niej już dzisiaj, ale do tego nie dojdzie, choć przepisy na to pozwalają. Właściciel częstochowskiego klubu Michał Świerczewski nie chce puścić 51-latkę przed końcem roku. Poza tym klub Dariusza Mioduskiego miał za tego cenionego szkoleniowca zaproponować kwotę „skrajnie obrażającą”, o czym dowiedzieliśmy się w magazynie Liga+ Extra. Pewne jest, że ta burza wokół Papszuna nie służy ani jednemu, ani drugiemu. Padają nawet głosy, że z jej powodu stracił szatnię w Rakowie.

Kto ma najtrudniej
Przed meczami z każdego obozu napływają bojowe głosy. W Lechu wierzą, że najgorsze za nimi i dlatego chcą być pierwszym zespołem, który znajdzie sposób na piątą w tabeli FC Lausanne-Sport. Wszyscy optymizm pokładają w powrocie do składu Ali Gholizadeha, brylującego w niedzielę razem z Luisem Palmą i Mikaelem Ishakiem przeciwko Radomiakowi.

Goryczy porażki nie zaznał też Kuopion Palloseura z Piotrem Parzyskiem w składzie (10 goli Polaka w tym sezonie), przy czym teraz czeka go największe wyzwanie, bo wybiera się na wypoczętą Jagiellonię, z której jedyną złą wiadomością wydaje się być pauza Jesusa Imaza z powodu nadmiaru karetek.

Raków po kiepskim spotkaniu w lidze z Piastem Gliwice planuje odbić sobie to niepowodzenie w starciu z Rapidem Wiedeń, którego w tej edycji rozniósł już Lech. Wielką niewiadomą pozostaje występ Legii, która ewidentnie jest daleka od formy i gra ze Spartą Praga, a więc drużyną bardzo wymagającą, o czym niedawno przekonali się częstochowianie. W miejsce kontuzjowanego Juergena Elitima w ekipie z Łazienkowskiej zarejestrowany został wczoraj Claude Goncalves. ©

Zachwyty nad polskim bramkarzem po meczu LM. „Zdecydowanie najlepszy”

Bartosz Głab
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Wydawało się, że wybierając latem zeszłego roku ofertę azerskiego Karabachu Agdam, Mateusz Kochalski wypisuje się z wielkiej europejskiej piłki. Tymczasem w obecnym sezonie rozgrywa kapitalne mecze w Lidze Mistrzów.

We wtorkowy wieczór we włoskim Neapolu bramkarz reprezentacji Polski zaliczył spektakularny występ. Co prawda jego drużyna przegrała z SSC Napoli 0:2, ale Polak popisał się kilkoma wybitnymi interwencjami, które z uznaniem są komentowane do dzisiaj. Przede wszystkim obronił rzut karny wykonywany przez Rasmusa Hojlunda, ale również trzykrotnie ratował swój zespół paradami zdecydowanie wpisującymi się w hasło: „Jak on to obronił?!”.
- Utrzymywał swoją drużynę na powierzchni tak długo, jak tylko się dało. Zasłużenie

został najlepszym piłkarzem meczu. W pierwszej połowie odebrał pięknego gola Neresowi, w drugiej obronił karnego Hojlunda - napisał o Polaku portal „TuttoMercatoWeb”.

Karabach Agdam po 5 meczach fazy ligowej Ligi Mistrzów ma na koncie 7 punktów i spore szanse na awans do fazy pucharowej rozgrywek. W fazie ligowej zagra jeszcze u siebie z Ajaxem Amsterdam i Eintrachtem Frankfurt, a także na wyjeździe z Liverpool FC.

Jeśli polski bramkarz utrzyma dyspozycję, to lada moment może zagrać w którejś z lig TOP5. Jesienią mówiło się o potencjalnym transferze do Borussia Dortmund. Zimą z pewnością dojdzie sporo nowych klubów, które rozpalą wyobraźnię.

Warto też przypomnieć, że 25-letni obecnie bramkarz trafił do Azerbejdżanu za 900 tys. euro ze Stali Mielec, gdzie z kolei trafił po tym, jak postawiono na nim krzyżyk w Legii Warszawy. ©



Mateusz Kochalski „zagrał szefa” w meczu Ligi Mistrzów SSC Napoli - Karabach Agdam. Obronił m.in. rzut karny

Debiutant rozpycha się łokciami. Tomasiak znów najlepszy z Polaków

Artur Bogacki
artur.bogacki@polskapress.pl

SKOKI NARCIARSKIE. W środowym konkursie Pucharu Świata w Falun najlepszym z Polaków był 15. Kacper Tomasiak. Nadal czekamy na indywidualne miejsce w „10”.

We wtorek w Falun zawodnicy rywalizowali na skoczni normalnej, w śróde przeniesli się na dużą. Kwalifikacje przyniosły mieszane uczucia. Znowu odpadł Aleksander Zniszczoł, zajął 55. miejsce. Z drugiej strony - w czo-

łowej dziesiątce uplasował się Kamil Stoch (9.), przyzwoity skok oddał Kacper Tomasiak (debiutujący w PŚ młodziak podtrzymuje dobrą formę) - 24.

Więcej spodziewaliśmy się natomiast po Pawle Wąsku (32.), Dawidzie Kubackim (39.) czy Piotrze Żyle (46.). Niemniej plan minimum wykonali i mogli przystąpić do popołudniowych zawodów głównych.

Można powiedzieć, że w pierwszej serii konkursowej Polacy wpisali się w dotychczasową średnią. Choć może nieco poniżej normy, bo wcześniej

nasi zawodnicy bywali na półmetku w top 10.

Najlepsze pierwsze skoki mieli Tomasiak i Stoch (odpowiednio 18. i 20. miejsce), znowu nieco przed resztą naszej kadry. Dwóch kolejnych awansowało do drugiej serii z lokat pod koniec trzeciej dziesiątki - tym razem to Żyła i Kubacki (29. i 30.), a jeden odpadł (Wąskowi brakło niewiele, był 31.).

Prowadził Stefan Kraft. Lider Pucharu Świata poleciał na 133 m (jeszcze tylko Ren Nikaido, który był 3., dobił do 130 m), miał 5,3 pkt przewagi nad

Anze Laniskiem. A w czołowej ósemce było aż pięciu Austriaków!

W tym kontekście seria finałowa zapowiadała się dla nas mało atrakcyjnie, niemniej trzeba było liczyć, że drugie skoki Polaków będą lepsze. Istotystycznie były. Kubacki zanotował progres o 2 pozycje (na 28.), Żyła zachował 29. miejsce, w czym pomógł „prezent” od Kevina Bicknera. Inni nasi zawodnicy mieli dobre próby - o 4 „oczka” wyżej przesunął się Stoch na 16. miejsce, o trzy Tomasiak - 15. Ten ostatni, debiutu-

jący w PŚ w tym sezonie, w Falun znów był najlepszy w naszej ekipie...

W końcówce pojawiło się trochę nerwów. Zawiodła technika (problem z przeliczaniem punktów), co wpływało na kolejność. Na przykład Stephan Embacher najpierw był za Domenem Prevem, a po korekcie - przed nim. Usterkę szybko usunięto.

A na podium były zaskakujące przetasowania. Najpierw daleko poza „pułdo” wypadł Nikaido - na 8. miejsce. Jeszcze gorszy skok zanotował po chwili liderujący Kraft - 119 m ozna-

czało „zjazd” na 9. pozycję! W tej sytuacji wygrał Lanisek (i został też liderem PŚ), przed Embacherem, który poprawił się o 4 „oczka”.

Wyniki PŚ w Falun: 1. Anze Lanisek (Słowenia) 262,9 (129 i 128,5 m), 2. Stephan Embacher (Austria) 259,9 (128,5 i 139 m), 3. Domen Prev (Słowenia) 258,7 (129 i 129 m), 4. Daniel Tschonenig (Austria) 256,6 (127 i 129 m), 5. Jan Hoerl (Austria) 252,2 (125 i 126,5 m)... 15. Kacper Tomasiak (Polska) 234,3 (121 i 124,5 m), 16. Kamil Stoch (Polska) 233,8 (122,5 i 125,5 m), 28. Dawid Kubacki (Polska) 217,4 (119 i 120,5 m), 29. Piotr Żyła (Polska) 216,6 (119 i 121,5 m), 31. Paweł Wąsek (Polska) 109,3 (119 m). ©

SPORT

www.sportowy24.pl

Papszun chce do Legii,
Legia chce Papszuna.
Dziś Raków gra z RapidemTomasz Kuczyński
t.kuczynski@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. Dziś o godz. 18.45 na stadionie ArcelorMittal Park ma rozpocząć się mecz Ligi Konferencji Rakowa Częstochowa z Rapidem Wiedeń. Jeśli pogoda pozwoli.

Ponowny atak zimy spowodował zmianę w planach aktywności obu drużyn, które miały wczoraj trenować w Sosnowcu. Aby oszczędzać murawę trening Rakowa odbył się na bocznym boisku stadionu w Częstochowie. Natomiast Rapid został odesłany na Superauto.pl Stadion Śląski. O tym, czy dojdzie dziś do spotkania tych drużyn na ArcelorMittal Park, pewnie zdecydują się dziwiwie. Częstochowski klub dla swoich kibiców zapowiedział bezpłatną, gorącą herbatę.

Rapid Wiedeń jest wiceliderem austriackiej Bundesligi, ćwierćfinalistą poprzedniej edycji Ligi Konferencji, ale teraz w tych rozgrywkach w trzech meczach nie zdobył ani jednego punktu i ma bilans bramkowy 1 do 8 - przegrał w Poznaniu z Lechem 1:4 oraz dwa razy u siebie - z Fiorentiną 0:3 i z rumuńską Universitateą Craiova 0:1. Wiedeńscy, aby myśleć o fazie pucharowej potrzebują punktów. Raków ma ich na razie 5. „Medaliki” na początek wygrały w Sosnowcu z Universitateą 2:0. Potem Raków miał dwa remisowe wyjazdy do Czech - w Ołomuńcu podzielił się punktami z Sigmą (1:1), a w Pradze ze Spartą 0:0. W PKO Ekstraklasie częstochowianie ostatnio przegrali na swoim stadionie z Piastem Gli-

wice 1:3. W dodatku wokół wicemistrzów Polski zrobił się medialny szum ze względu na ofertę Legii Warszawa, która chce mieć u siebie trenera Marka Papszuna. Byli już tacy, którzy widzieli tego szkoleniowca dzisiaj na ławce drużyny ze stolicy przy Łazienkowskiej w meczu Ligi Konferencji ze Spartą Praga. Owszem, Papszun w tym dniu ma mecz pucharowy, ale w Sosnowcu.

Wczoraj trener Rakowa „odpalił bombę” na konferencji prasowej przed meczem z Rapidem.

- Na wstępie, żeby zamknąć ten temat, komentarz do mojej sytuacji, żebyśmy mogli skupić się na meczu: Legia chce mnie jako trenera, ja chcę być trenerem Legii. Mam nadzieję, że dojdziemy do porozumienia, tak się stanie i nie będę musiał więcej tego komentować. Natomiast jest też prośba do szeroko pojętej opinii publicznej, żeby nie wyroko- wać, nie wydawać ocen, nie mając pełnej wiedzy na ten temat i poczekać na rozstrzygnięcia tej sprawy - powiedział Papszun.

Zawodnik Rakowa Oskar Repka został poproszony o odniesienie się do słów trenera Papszuna. - Myślę, że trener już się odniósł do tej sytuacji, więc już kończąc, powiem tylko, że jesteśmy profesjonalistami i każdy mecz chcemy wygrać, dla nas to jest najważniejsze. Liczy się ten kolejny. Teraz mamy bardzo ważny mecz i na nim się skupiamy. Jesteśmy przygotowani i wiemy, że pokażemy ten najlepszy Raków, bo jednak ten ostatni mecz (z Piastem - red.) zapadł nam w pamięci i w czwartek chcemy wygrać - mówił. ©

OLiDze Konferencji czytaj też na stronie 15.



Częstochowianie wczoraj mieli trening na bocznym boisku przy Limanowskiego, a przed nim śnieżkową rozgrzewkę

ALURON CMC WARTA ZAWIERCIE Z KOLEJNĄ WYGRANĄ W meczu 8. kolejki PlusLigi „Jurajscy Rycerze” pokonali Barkom Każany Lwów 3:0 (25:20, 25:20, 25:22).

Zawiercianie rozegrali już 10 ligowych spotkań i mają 8 zwycięstw, dzięki czemu są liderem tabeli. JSW Jastrzębski Węgiel przegrał w Bełchatowie z PGE GiEK Skra 1:3 (25:21, 22:25, 13:25, 21:25). Mecze wczorajsze: PGE Projekt Warszawa - Indykpol AZS Olsztyn 3:2, Steam Hemarpol Politechnika Częstochowa - Cuprum Stilon Gorzów po zamknięciu wydania. **TOK**



FOT. ALURON CMC WARTA ZAW.

ZALEGŁOŚCI W LUTYM
Podano daty zaległych meczów PKO Ekstraklasy. Spotkanie z 4. kolejki Piasta Gliwice z Lechem Poznań odbędzie się 3 lutego 2026 roku. Mecz z 16. kolejki Jagiellonii Białystok z GKS-em Katowice zaplanowano na 4 lutego. **TOK**

Górnik Zabrze bez nowej murawy, bo Stadion nie ma na nią pieniędzy

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. Temat stanu boiska na Arenie Zabrze był ostatnio często poruszany przez piłkarzy i trenerów. Wygląda na to, że nic się na Roosevelta nie zmieni.

- Ciężko się grało, zwłaszcza w drugiej połowie murawa była już słaba - mówił tuż po meczu z Wisłą Płock kapitan Górnika Erik Janża.

- Wtedy szliśmy już za banque, bo było 1:1, i potrzebowaliśmy do naszych akcji jak najlepszej murawy, a był z tym problem - potwierdził te spostrzeżenia trener Michal Gasparik.

O stanie nawierzchni boiska w Zabrzu mówi się ostatnio coraz częściej. Zwłaszcza, że Górnik gra dynamicznie i kombinacyjnie, a tu kluczem staje się użycie także od murawy dokładność podań.

Według naszych informacji klub zwrócił się do zarządzającej Areną Spółki Stadion w Zabrzu Sp. z o.o. o wymianę nawierzchni. Przy czym sama górna warstwa (koszt wyniosłby ok. 1,5 mln zł) nie załatwi wszystkich problemów.

Spółka zarządzana przez nowego prezesa Łukasza Kowalkowskiego - który po wygranych przez Kamila Żbikowskiego wyborach prezydenckich zastąpił Wojciecha Żdziębłę - nie ma jednak takich planów. Jej przedstawiciele tradycyjnie unikają ak-



FOT. RAFAŁ MUSIOŁ

Murawa na stadionie Górnika jesienią straciła jakość. Nic nie wskazuje jednak na to, by remont był możliwy

tywności medialnych, po długim milczeniu, odpowiedzieli jednak na pytania Dziennika Zachodniego.

- W odpowiedzi na zadane pytania informujemy, iż w przerwie zimowej nie są planowane prace związane z wymianą murawy Areny Zabrze. Decyzja taka jest podyktowana w głównej mierze względami finansowymi - poinformowała Paulina Czok, asystent zarządu. - Należy również zauważyć, iż w ostatnim raporcie dotyczącym organizacji i stanu bezpieczeństwa meczów piłki nożnej szczebla centralnego sezon 2024/2025 publikowanym przez Departament Organizacji Imprez, Bezpieczeństwa i Infra-

struktury PZPN w dziale „przygotowanie boiska” (strona 47-48) murawa Areny Zabrze została oceniona najwyżej ze wszystkich boisk ekstraklasowych a ustępuje (i to nieznacznie) jedynie dwóm boiskom w Polsce. Wymiana zatem w tej chwili nie jest najbardziej palącym problemem.

Spółka tym samym powołuje się na raport dotyczący... poprzedniego sezonu. Problemy z murawą zaczęły się natomiast podczas rundy jesiennej. O konieczności wymiany mówił już wprost także Łukasz Podolski. Z naszych informacji wynika, że mistrz świata z 2014 roku poruszył ten temat także podczas ne-

gociacji dotyczących prywatyzacji Górnika Zabrze (w tym procesie Podolski jest jedynym zainteresowanym podmiotem). Zgwarantował, że jako właściciel znajdzie zarówno fundusze, jak i firmę, która przeprowadzi niezbędny remont.

W tej chwili jednak sytuacja jest patowa i stanowi kolejny punkt zapalny w kontaktach między spółką zarządzającą stadionem i klubem. Warto przypomnieć, że w poprzednim sezonie, na który szefowie Areny powołują się w kontekście murawy, Górnik był jednym z zaledwie czterech klubów (obok korzystającej ze stadionu Cracovii Puszczy oraz Stali Mielec i Zagłębia Lubin), które poniosły stratę na dniach meczowych. Stało się tak pomimo jednej z najwyższych średnich frekwencji w Ekstraklasie i wynikało właśnie z kosztów związanych z korzystaniem ze stadionu przy Roosevelta. Z czterech klubów, które miały wtedy wyższą frekwencję, trzy znalazły się w najbardziej dochodowej czwórce (Legia - przychód 36,67 mln, Lech - 20,56, Pogoń - 9,42, przy czym ta ostatnia dysponuje niemal identyczną wielkością stadionem co Górnik, a różnica w frekwencji była niemal symboliczna).

- Powiem tak: bez wątplenia współpraca ze Spółką Stadion stanowi istotny element w finansach Górnika - przyznał członek zarządu klubu Bartłomiej Gabrys w wywiadzie dla DZ z początku listopada. ©

Jan Furtok patronem Akademii GKS. A kiedy „dostanie” Nową Bukową?

Rafał Musioł
r.musiol@dz.com.pl

PIĘKA NOŻNA. Jan Furtok zmarł 26 listopada 2024 roku. Imię legendarnego piłkarza zostało już nadane klubowej Akademii. Stadion wciąż czeka na taką uroczystość.

W środę minęła pierwsza rocznica śmierci Jana Furtoka, najslawniejszego piłkarza GKS Katowice. - O Janie Furtoku mówimy w aspekcie legendy i ikony. Był piłkarzem, dyrektorem sportowym, prezesem, sędzią, a także trenerem. Był także prezesem Akademii GKS Kato-

wice. Był też świetnym człowiekiem. Skromny, kontraktowy i dowcipny, po prostu Jasiu - mówi Sławomir Witek, prezes klubu. - Dlatego podjęliśmy decyzję o nadaniu imienia Jana Furtoka klubowej Akademii. Chciałbym podziękować żonie Jana Furtoka, która wyraziła na to zgodę.

Podczas gali 60-lecia GKS Katowice, która odbyła się w lutym 2024 roku, ówczesny prezes Krzysztof Nowak zaproponował, by imię Jana Furtoka otrzymał stadion przy Nowej Bukowej. - Zaczynamy od Akademii, ale to także się proceduje, aby

wydarzenie miało godną oprawę - zadeklarował prezes Sławomir Witek.

Z naszych informacji wynika, że dokonano już kosztorysu uroczystości, która miałaby się odbyć w czerwcu przyszłego roku. Na Nową Bukową miałby wówczas przyjechać Eintracht Frankfurt lub HSV Hamburg (kluby Bundesligi, w których grał Jan Furtok - przyp. red.), a być może nawet obydwa, by rozegrać miniturniej z GKS-em. Katowiczanie korzystają w tej sprawie ze wsparcia prezesa Ekstraklasy i wiceprezesa PZPN, Marcina Animuckiego.

Innym elementem upamiętniającym Jana Furtoka będzie jego pomnik, jeden ze zwycięskich projektów Budżetu Obywatelskiego. W krótszej perspektywie - z okazji pierwszej rocznicy śmierci najbliższy sobotni mecz z Pogonią Szczecin będzie poświęcony Janowi Furtokowi. Przed jego rozpoczęciem grupa młodych piłkarzy zademonstruje na murawie baner z klubowym herbem i nową nazwą klubowej Akademii. Specjalną oprawę przygotowują też kibice.

Mecz z Pogonią Szczecin odbędzie się w sobotę o godzinie 20.15. ©